Nr. 107. We Lwowie, Czwartek dnia 10. Maja 1877. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
" miesięcznie . . . 1 " 50 "
Za miejscowa " . . . 2 " — "

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie: W państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
" Francji . . . .
" Belgii i Szwajcarji . . . . } po 7 złr. 50 cent.
" Włoch, Turcji i księt. Naddn.
" Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pan Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonnière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi:

na prowincji:

kwartalnie . . .	6 złr.
miesięcznie . . .	2 „

we Lwowie:

kwartalnie . . .	4 zł. 50 ct.
miesięcznie . . .	1 „ 50 „

Lwów d. 10. maja.

Słowo spostrzegło zupełny brak w Galicji gazet moskiewskich, a może go moskiewskie komitety panslawistyczne spostrzegły. Ogłasza więc *Słowo*, że kto zechce tylko złożyć po 2 centy od numeru i pokryć koszta ekspedycji, które naturalnie są małe, otrzyma jaką gazetę moskiewską. Nie potrzeba być koniecznie prenumerantem *Słowa*, wystarczy być jego czytelnikiem. Gazety moskiewskie są bardzo drogie, jeżeli się je prenumeruje, łatwy zatem domysł, że *Słowo* z własnych funduszów podobnych prezentów robić nie może.

Słowo wpadło w szaloną wściekłość z powodu naszej odpowiedzi na jego ostatni artykuł wstępny. Zarzuca nam przekręcanie, podczas gdy my, polemizując czy to ze *Słowem* czy z innem jakiem pismem, zawsze cytujemy dosłownie dotyczące ustępy. *Słowo* powiada, że podstępnie tłumaczymy używany przez nie wyraz „Russkij" na „Moskal" i powiada, że jak austrjackiego Niemca Prusakiem, tak też galicyjskiego Russkiego Moskalem nazywać nie można, — wszelako z tem większą bundiucznością zapewnia, że Moskal rodzimy, jak Lipowanin na Bukowinie a Rusin w Galicji i za kordonem, do jednego należą narodu. Ależ *Gaz. Nar.* podnosi właśnie, że *Słowo* takie twierdzenia w świat puszcza, i dlatego powiedziała, że *Słowo* okrada Rusinów z ich miana, pragnie zamordować naród ruski, robiąc go moskiewskim.

W sprawie ustawy o lichwie w Galicji otrzymaliśmy telegram następujący:

Wiedeń dnia 8. maja. Wniosek Hönigsmana aby zawiesić dalsze, specjalne rozprawy nad ustawą o lichwie, dopokąd komisja nie poweźmie uchwały co do poprawek wniesionych, Izba posłów przyjęła 120 głosami przeciw 70.

Zepchnięto zatem projekt ten z porządku dziennego i zapewne — pogrzebano! Mamy już spis posłów, którzy po zamknięciu ogólnej rozprawy głosowali za i przeciw (odraczającemu w istocie) wnioskowi p. Mengera. Wniosek ten upadł wtedy, ale gdy głosowali za nim koryfeusze centralizmu tacy jak Herbst, łatwo zatem było do przewidzenia, że projekt nie przebył jeszcze wszystkich niebezpieczeństw. Z koryfeuszów centralizmu jeden tylko Brestel głosował przeciw Mengerowi. Z owej listy głosowania imiennego widzimy, że wszyscy żydzi — z wyjątkiem jednego, który jest wysokim urzędnikiem w prezydjum ministerstwa, i p. Mendelsburga, którego mamy zaszczyt do nas liczyć — wszyscy głosowali za Mengerem. A gdy zważymy, że p. Hönigsmann jest członkiem wiedeńskiej ajencji żydowskiego rządu, znanego pod mianem „Alliance israelite", że to on właśnie postawił d. 8. b. m. przy rozprawie szczegółowej wniosek odraczający, to łatwo zrozumieć, kto kieruje opozycją przeciw ukróceniu lichwiarstwa u nas i w Przedlitawii, i jak potężnym jest wpływ powszechnej na cały świat kasty lichwiarskiej. Z ministrów brał udział w głosowaniu nad wnioskiem Mengera tylko p. Stremayer, a głosował przeciw Mengerowi; były minister rolnictwa a potem handlu, p. Banhans głosował z kliką żydowską.

Minęło posiedzenie wtorkowe rajchsratowej Izby posłów, a telegram nie doniósł nam o wyborze do deputacji regnikolarnej. W poniedziałek nie przyszło do zgody między klubami centralistycznemi w tej sprawie. Klub lewicy i nowy klub postępowy uchwaliły wybrać tylko jednego z opozycji, i to Polaka, jeżeli delegacja nasza na to przystanie. Stary klub postępowy zaś chce wybrać jednego z naszej delegacji i jednego ze stronnictwa prawa. Klub centrum odłożył tę sprawę na wtorek rano przed posiedzeniem Izby. Zdaje się, że przed posiedzeniem nie przyszło do zgody między centralistami, skoro wyboru w Izbie nie przedsięwzięto.

Wyszła temi dniami w Pradze broszura, wzywająca Czechów do zarzucenia polityki biernej, a to dla bronienia katolicyzmu w Radzie państwa, i grożąca w przeciwnym razie wybieraniem nadal innych posłów. Słychać teraz, że broszura ta wydaną została kosztem kardynała ks. Schwarzenberga. Na to odpowiada *Politik*, że jeśli przodownicy katolicyzmu tak nadal postępować zechcą, to „do roku utracą w Czechach wszelki grunt pod nogami" — tj. chyba że Czesi porzucą katolicyzm.

Na Węgrzech umarł temi dniami p. Pauliny Tot, znakomity jako pisarz słowacki, ale niefortunny polityk, bo należał do tych Słowaków, którzy, jak zapewnia *Politik*, całą nadzieję swoją narodową i polityczną pokładali w — centralistach wiedeńskich.

Z powodu odpowiedzi rządowych na interpelacje w sprawie wschodniej w węgierskiej i w przedlitawskiej Izbie posłów, podaje *Pester Lloyd* następujący, widocznie półurzędowy komunikat:

„Ustęp odpowiedzi, kładący nacisk na wpływ, jaki Austro-Węgry co do oddziaływania wojny na stanowcze ułożenie stosunków Wschodu, wywrzeć są zdecydowane, daje naturalnie jeszcze ciągle powód do rozmaitych wywodów. Oczywiście słuszność mają ci, którzy sądzą, że Austro-Węgry przyszłyby po niewczasie, gdyby z wywarciem tego wpływu swego chciały czekać, aż się rozwiną następstwa wojny. Przypuszczenie takie jest atoli błędnem. Z doniesień, jakie otrzymujemy, wynika, że rząd austro-węgierski wcale nie myśli czekać na dokonane fakta, ale że owszem postanowił, już zanim się takie fakta utworzą, a nawet póki się dopiero gotują, wszystko to uczynić, co uzna za potrzebne dla odwrócenia ich w interesie austro-węgierskim.

„Według naszych informacyj, rząd austro-węgierski już najzupełniej obmyślał kres, do którego pozostać ma na stanowisku wyczekującem, jakie dotychczas wskazywał interes monarchii, a poza którym wypadnie przystąpić do stanowczego działania, i na nie już jest przygotowany, nie potrzebując robić nowych wielkich wydatków, gdyż dzięki funduszom, przez parlamenta pozwolonym, był w stanie w ostatnich dwóch latach postawić i armię i uzbrojenie na stopie odpowiedniej. Mamy także powody mniemać, że tak gabinety, którym wiedzieć o tem należy, jak i Moskwa sama zostały już należycie zawiadomione co do owego kresu, w którym obrót rzeczy wymagałby przejścia Austro-Węgier z polityki biernej do czynnej, do akcji, która oczywiście nawet wtedy nie potrzebowałaby przybierać cechy nieprzyjaźnej przeciw którejkolwiek ze stron wojujących, tylko zapewne miałaby na celu utrzymanie równowagi mocarstw dla własnego interesu monarchii.

„Jeżeli pojedyncze głosy żądają, aby podobnie jak obce gabinety, także oba nasze parlamenta o tym kresie wiadomość otrzymały, to zbytecznem podobno byłoby zwracać uwagę, że w tym względzie polityka wymaga zrobienia pewnej różnicy, gdyż wszelka w ogóle akcja byłaby niemożliwą, jeżeliby ją naprzód publicznie roztrąbiano."

Komunikat ten zadowolić może chyba tylko najnaiwniejszych polityków. Przed parlamentami ukrywa się jedynie to, o czem się niechce aby i obce państwa się dowiedziały, — i w razie nagłej potrzeby, daje się dotyczące wiadomości tylko przywódźcom parlamentarnym pod najściślejszym sekretem. Jeżeli jednak rząd austro-węgierski nie chce w parlamentach swoich roztrąbiać tego, co przed obcemi gabinetami, a nawet przed „samą Moskwą" roztrąbił, to chyba dlatego, że nie może w danej sprawie liczyć na poparcie tych parlamentów.

W następnym numerze podał *Pester Lloyd* korespondencję z Berlina dnia 4. b. m., która brzmi:

„Tyle rozbierany artykuł *Debatów* o polityce wschodniej Austro-Węgier nie przeszedł i tutaj niepostrzeżony, i uderzyło tu, że tak ten artykuł, jak i wszystkie obecnie wiadomości z Wiednia pochodzące, a na tle półurzędowem osnute, z większą jak przed niewielu jeszcze miesiącami otuchą rozwodzą się nad ewentualnością wmięszania się zbrojnego. Jeżeli w otoczeniu cara przemoże niechętna prądowi panslawistycznemu partja pokojowa, czyli innemi słowy, jeżeli się uda, po zajęciu Bułgarji przez wojska moskiewskie, ograniczyć program Moskwy do humanitarnego programu na rzecz chrześcian bałkańskich, to wmięszanie się Austro-Węgier byłoby niepotrzebne. Jeżeliby się to jednak nie udawało, to Austro-Węgry już dla ocalenia swego bytu będą musiały zająć wojskiem swojem Bośnię. Gdy jednak dotąd urzędowo Moskwa nic zgoła słyszeć nie chciała o wcieleniu jakich części obszaru bałkańskiego do Austro-Węgier, to taka okupacja austro-węgierska byłaby środkiem, aby Moskwę w razie potrzeby krok za krokiem zmusić do wymaszerowania z Bułgarji. Tak pojmują Niemcy stan rzeczy, czego jednak podobno bez ogródek nie można powiedzieć o odpowiedzi na interpelacje w parlamentach wiedeńskim i peszteńskim. Przytem dobrze tutaj wiedzą, że Austro-Węgry mogą bez trudności armię swoją w najkrótszym czasie zmobilizować i wyprawić, jakkolwiek sądzą, że akcja hr. Andrassego, gdy do akcji przystąpi, nie byłaby jawnie przeciw Moskwie wymierzoną. Co się Niemiec tyczy, te pozostałyby neutralnemi, ale prawdopodobnie nie ogłoszą formalnie neutralności."

Korespondent *Pester Lloyda* z Turn-Sewerin uważa za pewne, że przewóz osób statkami Towarzystwa żeglugi zastanowiony został na naleganie Moskwy, aby ochotnicy madiarscy nie mogli udawać się do Turcji.

Dzienniki moskiewskie podają wiadomość o korpusie polskim w Turcji. Zapewne później dopiero pokażą się artykuły z uwagami, upominającemi Polaków groźbami i przezwiskami w rodzaju tych, jakich się już dość nasłuchaliśmy: zdrajcy sprawy słowiańskiej itp. Wątpimy, ażeby w tych uwagach jednak wypowiedzianą była prawda rządowi i narodowi moskiewskiemu, tj. że nie naród ciemiężony i od siebie niezależny zdradza sprawę, ale rząd, który podejmując sprawę słowiańską, nie uznał za stosowne zdjąć ucisk z narodu, najbardziej zasłużonego w Słowiańszczyźnie, jak to sama *Politik* pragska wypowiedziała, i przyznać mu prawa w historji zapisane. Naród polski szukać musi wolności i zdobywać sobie prawa, których mu odmawiają. Robak przygnieciony kurczy się i wije, chcąc się uwolnić od nogi, która go depce, a cóż dopiero naród, dumny swoją wielką przeszłością i z najwyższą godnością przetrwanem męczeństwem. Tylko bezduszność ślepa, tylko lokajstwo bezczelne może Polakom mieć za złe, iż w nieznośnym ucisku, w jakim zostają pod rządem moskiewskim, szukają ratunku i chwytają rękę, którą przyjaźnie do nich wyciągnięto. Nie wiemy co przyszłość przyniesie, wszakżeż formacja, którą rząd turecki wywołuje w Turcji, powinna być dla Moskali lekcją sprawiedliwości i humanitarności, którą chcą na Wschód zanieść, u siebie ją brutalnie zdeptawszy. Czy z niej skorzysta rząd moskiewski, znowuż nie wiemy, tego tylko jesteśmy pewni, iż rząd ten surowo odpokutuje, jeżeli sprawa polska będzie na Wschodzie uczciwie i rozumnie podniesioną przez mocarstwa, które walczyć z Moskwą będą. Powiadamy: mocarstwa, jesteśmy bowiem przekonani, iż Turcja długo sama walczyć nie będzie.

Z Konstantynopola donoszą:

Irade sułtańskie mianuje hadżi Izzed effendiego, byłego dozorcę haremu wielkiego szeryfa z Mekki, naczelnikiem świętej karawany (Emir-el-Sureja), która w tych dniach wyjdzie ztąd do Mekki i Medyny z kosztownemi darami sułtana, członków jego rodziny i najwyższych dostojników państwa. Irade to poleca wszystkim gubernatorom prowincji, przez które karawana ta do Arabii przechodzić będzie, aby jej udzielili wszelkiej pomocy i poparcia. Naczelnik karawany weźmie z sobą własnoręczne pismo sułtana w języku arabskim, jego brata Rechad effendego, wielkiego wezyra, szejka-ul-islam i Sawfeta baszy do wielkiego szeryfa Mekki.

Naczelnik karawany przedstawiony był przez szejka ul-islam sułtanowi, który w dłuższej rozmowie polecił mu, aby zawiadomił mieszkańców owych świętych miast, iż Moskwa, która u siebie wszystkie nieprawosławne wyznania zaciekle prześladuje, pragnie głowę islamu z Europy wyrzucić, aby z tem większą pewnością swych mahometańskich poddanych przymusić do przejścia na chrześciaństwo.

Sułtan postanowił zatem wszystkich wiernych powołać do walki z Moskwą, tym rabusiem wiary, aby współbraci swoich w Krymie, na Kaukazie i w środkowej Azji, zawsze jeszcze pod moskiewskiem jarzmem jęczących, uchronić od utraty zbawienia. Z polecenia sułtana zatem, ma wielki szeryf dniem i nocą odprawiać publiczne nabożeństwa w Kaabie, południowej bramie Mekki i przy grobie proroka w Medynie, i błagać o zwycięztwo dla Turków; mieszkańcy winni w tych modłach bardzo liczny brać udział.

Możliwem także jest, że sułtan, jeżeli tę wojnę zwycięzko zakończy, odbędzie także pielgrzymkę do Mekki i Medyny, i hojnie wynagrodzi mieszkańców tych miast za ich uległość dla domu Osmanów.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 8. maja.

(D. W.) Przypadek zrządził, iż mogłem odczytać okólnik, jaki moskiewski minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał do naczelników powiatowych w Kongresówce i Zabranych krajach. Treść tego ciekawego urzędowego aktu jest następująca:

Natychmiast po odebraniu tego rozkazu porozumie się naczelnik ze swymi czynownikami pod względem ściągania datków wojennych. Po sumiennem zastanowieniu się należy te datki ściągać tylko od tych, którzy pieniądze mają, lub łatwo się o nie postarać mogą. Kwoty wpływające należy natychmiast i bezpośrednio odsyłać do centralnej kasy ministerstwa skarbu. Przeciwko tym, którzyby w 8 dniach nie uiścili kwoty, jaka na nich wypadła, nie należy występować ze zwykłemi środkami przymusu, ale czynownicy odwołać się powinni do patrjotycznego uczucia poddanych. Życzeniem rządu jest, aby te wojenne datki miały cechę dobrowolnych ofiar i stanowiły dowód lojalności ludu.

P. minister ufny w szlachetne uczucia majętniejszych poddanych cesarstwa, przekonanym jest, że oni chętnie zastosują się do tego rozporządzenia.

W końcu nadmienia minister, że rząd nie uwzględni żadnych przedstawień, któreby przeciwko temu rozkazowi wnoszono.

Pisząc naprędce, nie będę rozbierał tego prawdziwie mongolskiego aktu, tego arcydzieła kłamstwa i obłudy. Znacie tamtejsze stosunki, więc łatwo zrozumiecie, że ta apelacja do patrjotyzmu osób majętniejszych jest czystym rabunkiem, istnym komunizmem. Początek tego rozporządzenia nłożony wprawdzie w łagodnych wyrazach, lecz koniec jego jest oczywistym przymusem i zdaniem majętniejszych mieszkańców na łaskę i niełaskę czynowników. Któż może wątpić, że wszelkiemi siłami postarają się oni, aby te datki były obfite, wszakże tym sposobem nietylko wykonają wolę rządu, ale i obłowią się doskonale.

Rozmaitości paryzkie.

(*Koncert panien Bulewskich. — Moskiewskie komedje. — Zakład. — Wielki szpital (Hotel Dieu). — Bibliografia.*)

Od pewnego czasu objawiają się między Polakami coraz częściej niezwykłe artystyczne zdolności w malarstwie, w muzyce i w rzeźbie. — Z pism krajowych i zagranicznych dowiadujemy się ciągle nowych nazwisk i bardzo pocieszających wiadomości o talentach naszych rodaków — z dniem każdym przybywa nam jakiś nowy artysta. Sztuki piękne niewątpliwie wzmacniają i podnoszą uczucia narodowe. Starożytne narody, a szczególniej Grecy przedstawiają nauczający pod tym względem przykład, naród, który wydał Fidjasza, posiadał bohaterów z pod Maratonu, Salaminy i Termopil. Moskale nie mają ani filozofów, ani artystów, bo im, jako niewolnikom odjęto wychowanie, samodzielność ducha, — tam ludzi chowają na urzędników i żołnierzy. Polska zaś pomimo niewoli, dzięki swojej ogromnej żywotności i samodzielności, żywiona tradycją wolności i świetną przeszłością, przechowująca w ucisku pamięć i dążność do prawdziwej wolności, posiada znakomitych uczonych, poetów, mędrców i artystów we wszystkich gałęziach sztuk pięknych. Poczucie piękna staje się coraz powszechniejszem. Kształcą się u nas artyści i artystki. Niezbyt dawno przybyły do Paryża dwie wnuczki ś. p. Leona Zienkiewicza, znanego wydawcy „Żywotów narodowych", Wanda i Jadwiga. Początkowe nauki muzyki pobierały w Genewie, a tu kształciły się przez lat parę pod kierunkiem takich mistrzów jak Vieuxtemps i Beriot. Niezwykłe zdolności tych dwóch panien do muzyki, czyniły je coraz głośniejszemi. Najpierw dały się słyszeć w prywatnych salonach, pomiędzy innemi u sławnego doktora okulisty, Ksawerego Gałęzowskiego, i w ministerjum oświaty podczas urządzonej loterji fantowej na rzecz ubogich. Powodzenie to ośmieliło młode artystki do dania publicznego koncertu, do którego zachęcone zostały przez poważnych swych mistrzów.

Ks. Czartoryski, który coraz więcej usuwa się z widowni politycznego działania, zapragnął poznać zdolności artystek - Polek, a udzieleniem salonu w hotelu Lambert przyczynił się do powodzenia i świetności koncertu. Szczególniej gra na skrzypcach Jadwigi, piętnastoletniej panny, zwróciła ogólną uwagę. Znajdowały się na tym koncercie znakomitości polskie i francuskie. Znawcy przyznają, że siostry Bulewskie mogą zająć w świecie muzycznym wysokie stanowisko, jak się to pokazuje z bardzo pochlebnego sądu dzienników paryskich.

Od artystek Polek przechodzimy do Moskali, którzy usiłują opanować salony paryskie i odgrywają tu rolę obłudną cywilizowanych i humanitaryzmem przejętych ludzi. Szczególniej śmieszną jest z ich strony komedja bezinteresowności, o której ciągle wszystkim w uszy trąbią, właśnie dla tego, że się zabierają do nowych zaborów. Wszystko dla Słowian i chrześcian robimy, a nic dla siebie, za innych się poświęcamy a nie nie za cara! — ciągle prawili — a tymczasem ogłoszenie wojny i manifestu cara co innego pokazało. Dzienniki Moskwie oddane, zamilknąć musiały, zwłaszcza gdy Anglia postanowiła dłużej nie łudzić się tą brzydką komedją bezinteresowności, i śmiało zdarła z obłudnika maskę. Jednakże jak długo trwało to łudzenie się? Nieraz zdumiewaliśmy się nad zaślepieniem Europy i nad biegłością Moskali w umiejętności jej oszukiwania. Cała ich sztuka polegała na stosownem wyzyskiwaniu nastręczających się okoliczności. Znajdzie się podróżujący Francuz nad brzegami Wołgi, Moskale potrafią go tak ująć i wszystko mu z najlepszej strony przedstawić, że on w opisie swej podróży zaczyna wielbić dobrodziejstwo rządu samowładnego. Jeden z tych oszukanych nie wahał się napisać następujących słów: „Jak hr. Montalembert jeździł do Anglii, aby się utwierdzić w zamiłowaniu wolności, tak ja pojechałem do Moskwy, aby się utwierdzić w przekonaniu, jak wielkiem dobrodziejstwem jest rząd samowładny."

Tego rodzaju potworne wyznania znajdujemy szczególniej w opisie okolic Wołgi przez p. Legrelle (Volga et notes sur la Russie.)

Mają tu w Paryżu Moskale pomiędzy Francuzami swych płatnych historyków. Do liczby ich należy p. Rambaut, profesor historji w Nancy, który aby zmniejszyć wrażenie najazdu moskiewskiego łącznie z koalicją na Francję, głaszcze próżność Francuzów rozmaitemi zdaniami w rodzaju następującym: Jermołow, moskiewski jenerał w Sultzbach kazał oddać wojskowe honory przed pomnikiem wielkiego wodza francuskiego, Tureniusza.

Ustępy tego rodzaju krytycy francuzcy w dziennikach, począwszy od dziennika rządowego, podnoszą z pewnym naciskiem.

Moskale oprócz historyków, krytyków, dziennikarzy we Francji, mają najętych pisarzy teatralnych, powieściopisarzy francuskich, piszących powieście na tle życia moskiewskiego, podróżników, opisujących w najlepszem świetle prywatne stosunki rodziny carskiej, przepych, bogactwo i szczęście ludów, jakiemi się cieszą pod ojcowskiem berłem cara. Wszystko to jest albo kłamstwem albo przesadzonem przekręceniem. *La République Française* Gambety najwięcej tego rodzaju powieści i opisów przyjmuje do swego fejletonu.

Obecnie Moskale rozgłaszają tu, że ajenci tureccy i rzymscy (sic) rozeszli się po kraju polskim, aby podniecać Polaków do powstania.

Czynią to zapewne, ażeby naprzód usprawiedliwić zamierzone okrucieństwa w Polsce, i jednocześnie rozszerzają nowiny o najlepszych zamiarach cara dla Polaków. Rozsyłają nawet tego rodzaju telegramy. Jeden z nich przytacza mniemaną rozmowę cara z oficerami Polakami, w wojsku moskiewskiem służącymi, w której car miał jakoby powiedzieć, że gdy się będą bić walecznie, to przyobiecuje im oddzielną konstytucję dla Polski.

Niezliczonemi zabiegami Moskale oszukują opinię tutejszą. Wciskają się wszędzie, nawet do handlu. Spotkałem niedawno wywieszony napis w sklepie korzennym: Piwo moskiewskie (Bière russe). Zdjęty ciekawością kupiłem butelkę tego piwa, sądząc, że to jest niezawodnie narodowe kisło (kwas), a to poprostu jest zwykłe wiedeńskie piwo Drehera. Kupiec niezawodnie liczył na popularność Moskali i wywiesił ten napis.

Wszystko to jednak na nic się nie zda, skoro Francuzi przekonają się, że Moskale są najściślejszymi sprzymierzeńcami Niemców. Oni bowiem przez nienawiść do Niemców tak schlebiają Moskalom. Niektóre dzienniki dostrzegają już prawdę. *L'Homme libre* pisze, że panujący w Moskwie entuzjazm wojenny jest sztuczny, taki sam, jaki się objawił we Francji, gdy miała być wypowiedziana wojna Prusom. Dostrzegają ten sam nieład, to samo niedołęztwo, te same niepokojące wewnętrzne ruchy. Podobieństwo do tego stopnia jest zbliżone, że rząd caratu używa zmyślonych pogłosek, mogących zaniepokoić ogół moskiewski. Za czasów Napoleona malowano w dziennikach niby znalezione u spiskowych bomby, któremi miano wysadzić w powietrze pałac Tuillerjów i inne gmachy rządowe. Tak samo kilka dni temu doniesiono, że przy składaniu w Kronstadzie kilkuset tysięcy funtów prochu w beczki, obwinięte w szmaty, dostrzeżono na jednej podłożone zapałki. Na widok tych zapałek oficer miał zemdleć, gdy drugi nadszedł i wyjął owe zapałki. Zmyślony ten wypadek jest obliczony na to, aby spiskowych moskiewskich, dopominających się praw wolności, ogłosić jako niebezpiecznych zdrajców ojczyzny. Tą drogą postępował rząd Napoleona, która go doprowadziła do Sedanu i na wygnanie. Być może, że i komedja rządów carskich osiągnie ten sam skutek.

Francuzi mają w nienawiści tylko Niemców, całe ich usiłowania są przeciwko nim zwrócone. Prasa, literatura, a nawet rzemiosła przyjmują udział w tej ogólnej niechęci. Korespondent dziennika *National* z Genewy opowiada charakterystyczny zakład, malujący antagonizm dwóch narodów. Francuzka z Dijon wyszła w r. 1861 za pewnego barona pruskiego. Zostawszy żoną Prusaka, nie przestała być dobrą francuską patrjotką. Pewnego wieczora w jej salonie Niemcy dowodzili, że w dziesięć lat Paryż stanie się miastem podrzędnem w porównaniu z Berlinem. Owa baronowa dowodziła przeciwnie, że Paryż zostanie tem czem był zawsze, a Berlin nie przestanie być wielką wsią. Przyszło do zakładu. Baronowa zażądała, aby jej dano przedmiot najmniej znaczący, a ona jest pewna, że w Paryżu zrobią z niego coś godnego uwagi. Na drugi dzień po zakładzie otrzymała w pudełku włos siwy. Posłała go swej przyjaciółce do Paryża. Po krótkim czasie zaprosiła tych samych gości do swego salonu i ukazała się im przystrojona w pyszny naszyjnik, na którym był zawieszony medalion ozdobiony brylantami, a w maleńkim roweczku zawieszony był ów włos siwy. U góry medalionu umieszczono czarnego orła z rozwartemi skrzydłami, trzymającego w szponach ów siwy włos; poniżej herb emaliowany trójkolorowy, jakby zawieszony do owego włosa z napisem: „Alzacja i Lotaryngia". „Wy ją trzymacie uczepioną tylko na jednym włosku." Baronowa zakład wygrała.

Tego rodzaju spory przypominają ustawicznie Francuzom obowiązek odwetu. I tego im za złe brać nie można. To tylko jest złem, że myśl ciągle zwrócona w jednę stronę, nie pozwala im patrzeć jasno na obecny stan Europy. Dla tego widzimy liczne zboczenia w polityce, w literaturze, ubliżające godności, honorowi i posłannictwu narodu. Szukając zemsty na Niemcach, nie chcą widzieć grożącego niebezpieczeństwa całemu światu ze strony Moskwy.

W Paryżu olbrzymie roboty bez przerwy są prowadzone. Niezadługo ma być oddany zarządowi dobroczynności zapewne największy w świecie budynek szpitalny, Hotel Dieu. Jego urządzenie wewnętrzne zasługuje na uwagę. Dla ułatwienia komunikacji między pawilonami są urządzone koleje żelazne, dla wprowadzania chorych na wyższe piętra zamiast schodów są urządzone windy (*ascenseurs*), wentylarze i najdrobniejsze szczegóły dla czystości i dogodności chorych. Paryż istotnie celuje nietylko pięknością, roskoszą i przemysłem, ale i zakładami dobroczynnemi.

Na zakończenie dodam, że wyszła tu Podróż po Słowiańszczyznie południowej przez Cyrika. Pod tem imieniem kryje się znany pisarz o rzeczach słowiańskich, autor Cyryla i Metodego.

Dał on tytuł swej książce *Voyage sentimental dans les pays slaves*. Tytuł ten zdaje się być zagadkowy, jednak po przeczytaniu przekonywamy się, że położony wyraz *sentimental* znaczy życzliwość i sympatję dla Słowian. Obejmuje to dzieło opisy rozmów, prowadzonych w podróży z niektóremi wydatniejszemi osobistościami. Autor był obecny przy otwarciu uniwersytetu w Agram (Zagrzeb) i opowiada swe spotkanie z mnóstwem duchownych, którzy przybyli na tę uroczystość. Uderzyła go swoboda między duchowieństwem tak różna od wojskowej, wymusztrowanej postawy duchowieństwa francuskiego, w którem widoczny jest brak samoistności. Autor przepowiada lepszą przyszłość dla Serbii, w które widzi wiele żywotności, i wypowiada zdanie, że tylko federacja słowiańska jest możliwą, ale nie pod kierunkiem Moskwy.

Wyszła tu także „Historja Austrji" napisana przez p. Asseline'a. Obejmuje wiele ciekawych poglądów, chociaż na nie niezupełnie się zgadzamy. Już to jest wadą powszechną pisarzy francuskich, że nie umieją lub nie chcą korzystać z autentycznych źródeł; mimo to piszą zajmująco.

Paryż dnia 30. kwietnia.

Zaklikowiak.

Szanse wojny moskiewsko-tureckiej nad Dunajem.

Były oficer wojsk polskich, który w 1828 r. odkomenderowany został z wojska polskiego wraz z kilkudziesięciu innymi oficerami i pod przewodnictwem pułkownika a następnie jenerała Chrzanowskiego przydzielony został do sztabu głównej armii operacyjnej, zostającej pod dowództwem ks. Wittgensteina, a następnie Dybicza; który wkrótce potem mianowany adjutantem polowym przy boku w. ks. Michała, używany bywał do rekonesansów i do topograficznego zdejmowania kraju, wtenczas wcale Moskalom nieznanego; który przeto dokładnie obeznał się z okolicą naddunajską; oficer ten przysyła nam następujące uwagi co do szans wojny nad Dunajem:

Przedewszystkiem choć pobieżnie opisać muszę topograficzne znamiona okolicy naddunajskiej, zanim wnioski wysnuję.

Lewy brzeg tej rzeki płaski, brzegi bagniste, moczarowate, zarosłe bujną trzciną. Dunaj rozlewa się na wiele koryt, dopiero pod Isakczą zwęża się w jedno koryto, za tą zaś forteczką koło drugiej, blisko leżącej, Tulczy, znów się rozpływa w kilka gałęzi, przeprawa więc armii operacyjnej ku Dobruczy jest tylko koło Isakczy możliwą, i to też miejsce przy wioszczynie wołoskiej Satanowo obrali byli Moskale w roku 1828, jednak i tu nie obyło się bez znacznych trudności, z powodu bagnistej okolicy przed Dunajem, mimo że podówczas wiosna była wczesna, od początku kwietnia pogodna (przeprawa odbyła się w połowie, maja) stan wody w Dunaju normalny, mimo to musiano od Satanowa blisko milową groblę z faszyn budować, mosty stawiać, w kilku miejscach na trzęsawiskach pod faszyny bić kozły, co przez pionierów przy pomocy zmieniających się kilku tysięcy żołnierzy blisko tydzień trwało. Szkic grobli mam odrysowany w ówczesnej mej tece wojskowej. Dunaj w miejscu przeprawy miał szerokości 760 kroków, most

Lwowskie banki.

Lwowskie instytucje finansowe mocno zaimponowały światu finansowemu wynikami operacyj swoich w roku 1876. W tak ciężkich czasach jak teraźniejsze, gdy najlepiej renomowane zakłady często tylko naciąganym rachunkiem zdołały wypłacić zwyczajny kupon, a we wielu wypadkach musiały akcjonarjusze zadowolnić się znacznie niższą fruktyfikacją kapitału swego niż 5 prc., to oba lwowskie akcyjne banki, mianowicie Bank hipoteczny i Bank kredytowy wykupiły kupon i dały nadto akcjonarjuszom swoim 6 prc. superdywidendy, tj. poruczony im kapitał przyniósł 11 prc. renty. Oba inne największe tutejsze zakłady pieniężne, mianowicie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Bank włościański także z pomyślnym dla siebie wynikiem zbilansowały rachunki za rok ubiegły.

Na każdy sposób sprężyste a ostrożne kierownictwo głównie przyczyniło się do tak korzystnych rezultatów. Lecz ogólne stosunki ekonomiczne i społeczne kraju wpływają także nie mniej stanowczo na tok interesów tutejszych banków.

Praktyczny cel bankierstwa określa się w następujący sposób: dostarczać kapitału płynnego tam, gdzie on jest potrzebnym dla wspomożenia produkcji, i tak pośredniczyć w rozmaitych obrotach pieniężnych, ażeby przez to gotówka rentowała się ustawicznie. Otóż jeżeli z tego stanowiska zapatrywać się zechcemy na działalność naszych zakładów bankowych, to uznać musimy, że jakkolwiek sumy ich obrotów kasowych ciągle zwiększają się, to przecież w ogólności biorąc, zanadto mało ich jest, i zanadto jednostronny jest kierunek ich interesów, ażeby ich wpływ głębiej wnikał w potrzeby ekonomiczne społeczeństwa. Pływają one tylko po powierzchni tychże potrzeb, zbierają śmietankę najpoważniejszych interesów, wymijając ostrożnie wszystkie przedsiębiorstwa, które jakiekolwiek ryzyko przedstawiają. Udzielanie kredytu na hipotekę nieruchomości, na zastaw papierów wartościowych, na weksle z najlepszemi tylko podpisami, na skrypta dobrze poręką obwarowane, albo wreszcie lombard bardzo ostrożny i utrzymywanie rachunków bieżących — oto cały zakres czynności banków lwowskich. Bezpośredni udział w jakichkolwiek przedsiębiorstwach stanowi tylko bardzo drobny ułamek w ich rachunkach. Ztąd to pochodzi, iż w teraźniejszych ciężkich czasach lwowskie banki znacznym zyskiem rachunki swoje saldują, gdy bowiem taka jest sytuacja ogólna, że najpospolitsze potrzeby pieniężne wszystkich klas produkujących muszą być pokrywane w drodze kredytu, banki zaś nasze podejmują tylko interesa kredytowe najlepszego gatunku, tj. zupełnie pewne a wysoko oprocentowane, więc naturalna rzecz, iż dobrze im się wiedzie. Że zaś wybierają one tylko najlepsze interesa dla siebie, także nie można im brać za złe, bo gdy popyt za kredytem jest tak nadzwyczajnie żywy jak u nas, zwłaszcza za racjonalnie uregulowanym kredytem bankowym, to mogą być zaiste banki nasze w obdarowaniu kredytu wybrednemi. O konkurencji pomiędzy niemi niema mowy, bo gdyby było dwa razy tyle ile ich jest, albo gdyby obracały dziesięć razy większemi kapitałami niż to obecnie ma miejsce, to zawsze jeszcze o rozmieszczenie swoich pieniędzy bynajmniej turbować się nie miałyby potrzeby.

Po tych kilku uwagach ogólnych, przejdziemy pojedyńczo najważniejsze nasze instytucje bankowe.

Towarzystwo kredytowe ziemskie, obok kasy oszczędności najstarszy i najpoważniejszy zakład finansowy we Lwowie, wydało w ciągu r. 1876 pożyczek hipotecznych ogółem na 4,418.500 złr., od początku swego istnienia (1842) wydało pożyczek na 48,488.055 złr., z końcem zeszłego roku miało w obiegu listów zastawnych na 33.785.700 złr. i osiągnęło zysk czysty z operacyj r. 1876 w kwocie 23.831·53 złr., co w myśl postanowień statutu na pomnożenie majątku Towarzystwa odłożyć musiano. Towarzystwo kredytowe ziemskie stanowi dla właścicieli posiadłości tabularnych źródło najtańszego kredytu hipotecznego, dlatego istotnie dziwić się należy, iż wszelkie usiłowania, ażeby uczynić je przystępniejszem dla właścicieli dóbr potrzebujących kredytu, tak jakoś nie wiodą się. I tak np. udzielanie częściowych promes tymczasowych na rachunek udzielić się mających pożyczek, ażeby członkom ułatwić oczyszczenie tabuli z dawnych ciężarów, niezmiernie byłoby pożądanem. Towarzystwo zaliczkowe rolne, które zawdzięcza byt swój Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, i ma na celu wygadzać członkom swoim pożyczkami na kredyt osobisty, pomimo gorliwej opieki swego dyrektora głównego, p. Józefa Pajączkowskiego, nie rozwinęło się jednak czemuś tak silnie jak np. pokrewne mu Towarzystwo wzajemnego kredytu, przy krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń istniejące. Ta nieruchliwość Towarzystwa kredytowego ziemskiego pochodzi ztąd, iż doprowadziło ono rzeczywiście niemal do ideału tę cnotę w interesach pieniężnych, którą Niemcy nazywają *Solidität*. Jest to niezaprzeczenie wysoką zasługą szanownych kierowników tego zakładu — a to tem bardziej, że hipoteczny zakład z natury swojej musi być mniej ruchliwym niż bank zwyczajny. Lecz znowu z drugiej strony i to może prawda, że w pewnych wypadkach i dobrego może być czasem — z a d u ż o.

Bank hipoteczny, operujący trzymilionowym kapitałem akcyjnym, jak sama nazwa wskazuje, zajmuje się głównie interesami hipotecznemi. Suma jego listów zastawnych, jakie z końcem roku 1876 w obiegu znajdowały się, wynosiła 22,507.324 zł., wydano zaś w tymże roku nowych pożyczek na dobra ziemskie i realności miejskie na 2,406.400 zł. t. j. o 28.030 zł. więcej niż w r. 1875. W oddziale handlowym obrót interesów był bardzo ożywiony pomimo że ze względów ostrożności znacznie ograniczono eskont weksli. Obrót kasowy w tym dziale wynosił 81,515.019·43 zł. Na skrypta i za poręką udzielił bank zaliczek w r. 1876 811.224 zł., na zastawy 858.545 zł. razem wydał zaliczek 1,679·493 zł., co mu przyniosło zysku 89.079 zł. Bank hipoteczny, a szczególniej jego tarnopolska filia z wielkiem powodzeniem chociaż na bardzo małą skalę, prowadzi także interes komisowy kupna i sprzedaży zboża; obrót w tej gałęzi wyniósł około milion zł., a przyniósł zysku z prowincji 35.660 zł. Ogólny zysk po odpisaniu strat rozmaitych w kwocie 110.661 zł. wynosi 390.011·88 zł., co umożliwiło rozdzielić po 22 zł. renty od 300-guldenowych akcyj.

Niemniej zadowoleni wysłuchali sprawozdania rachunkowego dyrekcji za rok 1876 akcjonarjusze Gal. banku kredytowego. Bank ten opiera się na kapitale zakładowym w kwocie jednego miliona złr., rozdzielonego na 5.000 sztuk akcyj pełnowpłaconych 200guldenowych, które znajdują się stale w jednych rękach bardzo szczupłego grona kapitalistów, jako wyborny papier lokacyjny. Obrót zeszłoroczny przyniósł czystego zysku 156.028 złr. 48 ct.,, a było kuponów akcyjnych w obiegu tylko na 298 złr. Bank kredytowy robi największe interesa z właścicielami nieruchomości, głównie zaś z właścicielami dóbr ziemskich, zaspokajając krótkoterminowe ich potrzeby pieniężne. Możnaby powiedzieć, że zrobił on specjalnością swoją zaliczki osobiste, lecz prowadzi ten interes na wielką skalę. Gdy zaś inne banki tutejsze bez żadnego racjonalnego powodu postępują z wygórowaną wybrednością przy przyjmowaniu weksli niefirmowych, to bank kredytowy nie pyta, czy podpis protokołowany lub nieprotokołowany, ale tylko o to, czy jest p e w n y — i doskonale na tem wychodzi!

Zkąd też pochodzi, iż w stosunku do kwoty swojego kapitału obrotowego bank kredytowy prześcignął w obrotach swoich wszystkie inne tutejsze zakłady podobne. Miał on w roku minionym przeszło 31 milionów złr. obrotu kasowego. Bardzo pomyślnie rozwija się także interes zastawniczy tego banku i pozostająca z nim w łączności kasa wkładkowa.

Czwartym wreszcie lwowskim wielkim zakładem bankowym jest Bank rustykalny. W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia delegatów tego zakładu, które niedawno umieściliśmy, wymienione były wyniki jego obrotów zeszłorocznych. Tu nadmienimy, że jakkolwiek ubolewamy iż bank rustykalny nie może tak korzystnej dla ludności włościańskiej rozwinąć działalności, jakby tego pragnąć należało, to znów z drugiej strony potrzeba przyznać, iż jego zarząd z niepospolitym sprytem umie lawirować pomiędzy trudnościami, jakie przedstawia manipulacja z pięćdziesięciu sześciu tysiącami dłużników zubożałych, niemających wyobrażenia o regularności w pilnowaniu terminów, a wymogami jakie świat finansowy stawia pod względem kuponów od listów zastawnych. Pomimo tych olbrzymich trudności, listy zastawne lwowskiego banku rustykalnego są zawsze bardzo pokupnym papierem lokacyjnym w kraju i za granicą.

Przegląd polityczny.

Jeszcze debata nad rezolucjami Gladstona nie została ukonczona w parlamencie angielskim, niemniej jednak część jej poznaliśmy już z wczorajszych telegramów i z tej części wnosić możemy, że ostatecznie skończy się ona porażką Gladstona i jego politycznych przyjaciół, pomimo że Gladston, wytrawny w parlamentarnych dyskusjach, użył znakomitego wybiegu do zabezpieczenia sobie odwrotu.

Dwie rezolucje, trzecią i czwartą, cofnął jako najbardziej wystawione na atak; do drugiej uprosił swego przyjaciela Trawelyana, żeby wniósł poprawkę, a tylko pierwszą i piątą jako najmniej ważne zostawił bez zmiany. Albowiem w pierwszej, opierając się na depeszy lorda Derbyego z 21. września 1876 opisującej rzezie w Bułgarji, domaga się tylko wyrażenia niezadowolnienia z rządów Porty; a w piątej żąda streszczenia poprzednich rezolucyj w formie adresu do korony. Trzecia zaś i czwarta rezolucja, które on cofnął, opiewały co następuje. W trzeciej wyrażał życzenie, aby rząd, mając baczenie na rozpoczętą wojnę i na mnożące się zawikłania, użył swego wpływu w koncercie europejskim w tym kierunku, aby w słowiańskich prowincjach Turcji zaprowadzić reformy, któreby służyć mogły jako gwarancja zupełnego uspokojenia Wschodu; a zatem rezolucja ta ani trochę nie różniła się od tego czego od Europy i specjalnie od Anglii żądał Gorczaków, bo dawała możność Moskwie wraz z innemi mocarstwami bezpośrednio się wmięszać w sprawy wewnętrzne Turcji.

Wmięszanie się to stawało się jeszcze skuteczniejszem na mocy czwartej rezolucji, w której Gladstone powoływał się na „mądrą i szlachetną“ politykę Anglii w sprawie greckiej, wyrażoną w protokole z r. 1826 i w traktacie lipcowym z r. 1827, a opierając się na tych dokumentach dyplomatycznych, żądał od Anglii, aby wespół z innemi mocarstwami Europy zajęła się przeobrażeniem wewnętrznego zarządu Turcji, zgodnie z zasazami sprawiedliwości i humanitaryzmu.

Odrzućmy te szumnobrzmiące wyrazy, a okaże się, że Gladstone żądał od Austrji aby podała rękę Moskwie, i wespół z nią przystąpiła do rozbioru Turcji. To też zaledwie złożył on swe rezolucje na stół prezesa Izby gmin, natychmiast Lubbock, whig, przy ogólnych oklaskach Izby, wniósł aby nad rezolucjami jego przejść do porządku dziennego. Whigowie bali się bowiem skompromitować się ostatecznie takim przyjacielem. Jednakże torysi woleli nad rezolucjami rozwiązać dyskusję, bo z niej spodziewali się odnieść świetne zwycięztwo, które rządowi rozwiązałoby zupełnie ręce i pozwoliłoby odtąd nie rachować się z whigami. Dlatego torysi odrzucili wniosek Lubbocka. Jednakże Gladstone sam spostrzegł jakiego byka strzelił i to z swych rezolucyj co było najjaskrawsze, wycofał. Pozostały więc tylko trzy rezolucje dość mdłe i bezbarwne, które whigowie poprzeć przyrzekli. Nad niemi więc wczoraj odbywała się dyskusja, a telegram dziś jeszcze przyniesie nam niewątpliwie o niej wiadomość.

Podnosiliśmy to nieustannie, że jednym z powodów, które Moskwę skłoniły do wypowiedzenia wojny Turcji, było podminowanie wewnętrznego jej ustroju w skutek agitacyj rewolucyjnych i nihilistycznych. Moskwa tym sposobem chciała jak gdyby wentel otworzyć, przez który pozbyłaby się burzliwych żywiołów wewnątrz nagromadzonych. Rząd liczył, że wojna wzbudzi patrjotyzm, że niebezpieczeństwo zgromadzi lud w około cara i wzmocni chwiejące się podwaliny jego tronu. Czy się to Moskwie uda, i czy teraźniejsza wojna przytłumi rewolucyjne agitacje, którym zwykłe policyjne środki sprostać nie mogły, — przyszłość dopiero okaż.e To jednak pewna, że ani trochę nie przecenialiśmy rzeczywistego stanu rzeczy, podnosząc bezustannie, iż miny, które rewolucja i nihilizm pod caratem założyły, przybrały już kolosalne rozmiary. Właśnie dowodem tego jest fakt zawieszenia jednego z pierwszorzędnych pism petersburgskich, *Gołosu*.

Dziennik ten wydawany przez renegata-Polaka, Krajewskiego, przez długi czas dobrze uważany u dworu i używany nieraz do półurzędowych enuncjacyj, zamieścił w parę dni po wypowiedzeniu wojny długi artykuł, złożony z trzech części. *National Ztg.* dowiaduje się o treści tego artykułu. W pierwszej części, powiada dziennik berliński, autor rozwijał rodzaj e x p o s é nędznego stanu państwa, które w wojnie rozpoczynającej się, wszystkich spodziewać się może nieszczęść a żadnych korzyści. „Dawniej — pisze autor — Europa nienawidziła Moskwę, ale jej się bała; dzisiaj nią pogardza. Nie mamy ani jednego przyjaciela wśród ludów rasy łacińskiej i sławiańskiej. Nikt do nas niema sympatji, do tego stopnia, że nazwisko nasze jest synonimem łajania.“ W drugiej części autor wykazuje, że Moskale sami stracili wiarę w siebie, a równocześnie mir u Słowian. „Rozwiała się nasza aureola, Serbowie nas nie lubią, Bułgarowie nie wierzą w naszą moc i potęgę, my sami siebie lekceważymy.

Czyż jest kto między nami, ktoby w głębi serca wierzył w nasze siły militarne? Czyż takie procesa jak Owsiannikowa, czy ciągle wykrywane kradzieże w intendanturze, mogły w nas wpoić zaufanie do rządu i do jego mądrości stanu. Liweranci z czasów wojny krymskiej, znani oszuści i złodzieje, przecież są i dzisiaj liwerantami armii. To też Turcja pobije nas, bo odniesie nad nami zwycięztwo za pomocą butów i odzieży żołnierskiej, za pomocą sucharów i mięsa. Dawne kradzieże grosza publicznego zmartwychpowstają. Dreszcz przebiega po ciele, słysząc jakie to okropne nadużycia intendantura dzień w dzień wykrywa.“

Opisawszy żywemi barwami niektóre z tych nadużyć, przechodzi autor do trzeciej części i w niej dowodzi, że zbawić Moskwę jedno tylko może, a to mianowicie d o p u s z c z e n i e l u d u d o w s p o ł u d z i a ł u w r z ą d z i e. „Egipt, Tunis, Turcja — pisze autor — przyjęły już bądź w części bądź w całości zasady konstytucyjne. Sułtan, ten typ absolutyzmu, stał się królem konstytucyjnym; w Turcji już lud kontroluje wydatki państwowe i obraduje nad swemi prawami i obowiązkami. Jedna tylko Moskwa pozostała dotąd na swem barbarzyńskiem stanowisku, jedna ona podaje jeszcze rękę azjatyckim formom rządu, a car jej nie zrzucił z siebie szaty chana tatarskiego.“

Za taki artykuł, który podobno w Moskwie ogromny poklask otrzymał, *Gołos* został zawieszony na dwa miesiące. W parę dni potem zawieszono jeszcze parę innych pism.

Z Rumunii donoszą, że Bratiano udał się do głównej kwatery moskiewskiej, żeby wymodlić u Moskali rozszerzenie (*elargissement*) konwencji kwietniowej. Co to ma znaczyć, nie wiemy dotąd, ale zdaje się, że to dotyczy udziału, jaki armia rumuńska wziąć ma w wojnie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Liczna publiczność odprowadziła wczoraj na cmętarz Łyczakowski zwłoki śp. Piotra Łukasza Skerla. Straż ochotnicza ogniowa, Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ i „Skała“ wystąpiły z chorągwiami. Pomiędzy publicznością widzieliśmy prawie wszystkich towarzyszy sztuki drukarskiej, literatów, dziennikarzy i artystów, którzy idąc za trumną odmieniali się w dźwiganiu trumny, kryjącej zwłoki zacnego weterana sztuki drukarskiej. W chwili wynoszenia zwłok z domu zanucił chór Stow. „Gwiazdy“ żałośną i poważną pieśń „Zmarły człowiecze“. Ulicą i placem Halickim, a następnie przez Pańską i Piekarską ruszył kondukt na cmętarz, gdzie w słowach serdecznych przemówił ks. Ptaszek, franciszkanin, podnosząc zasługi zmarłego i stawiając go jako wzór dla młodzieży rękodzielniczej, poczem jeszcze raz odezwał się chór „Gwiazdy“. Na pogrzebie były reprezentowane wszystkie stany i w istocie wspaniale wyglądał kondukt, któremu przewodniczył ks. Odelgiewicz i na który przybyły w komplecie konwenty OO. Franciszkanów i Dominikanów. Pogrzeb ten był w istocie rzadką uroczystością. Na twarzy zgromadzonych czytać można było prawdziwy, niekłamany smutek, a gdy przyszło rzucić ostatnią grudkę ziemi w znak pożegnania na trumnę, nie jedno westchnienie wyrwało się z piersi obecnych. A i nam, którzyśmy znali nieboszczyka, nie wolno inaczej zakończyć tego sprawozdania jak tylko głębokiem westchnieniem i tem serdecznem życzeniem: Oby więcej takich pracowników cichych a cnotliwych miała ojczyzna nasza.

— Jutro na dochód p. Bolesława Ładnowskiego „Romeo i Julia“ Szekspira. Panowie! spieszcie do kasy!

— Z wiosną odkrywa się szczególnie przyjaźna pora dla nauki dzieci po ogródkach froeblowskich. Przypominamy publiczności, iż w mieście naszem mamy już kilka szkółek froeblowskich bardzo dobrze urządzonych. Mieszkańcy ulic Halickiej, Zielonej, Pańskiej i okolicznych, mogą posyłać dziatki swoje do szkoły przy ulicy Halickiej pod liczbą 52, zostającej pod kierunkiem p. Józefy Jaroszyńskiej i p. Marji Bartus i prowadzonej praktycznie i umiejętnie, mieszkańcy ulic Czarnieckiego, Kurkowej, Wałowej i okolic mogą posyłać dzieci do szkoły przy ulicy Czarnieckiego pod l. 12; mieszkańcy ulicy Kopernika i okolic mogą posyłać do szkółki pani Łukasiewiczowej. Jest jeszcze czwarta szkółka froeblowska we Lwowie przy ulicy Skarbkowskiej w gmachu seminarjum żeńskiego — ale ta jest już przepełniona. O nauce w Zakładach froeblowskich, podamy obszerniejszą wiadomość, tu nadmienimy tylko, iż według tej metody wychodzone dziatki, jeszcze przed nauką książkową, rozwijają swój umysł i mają tym sposobem wielce ułatwioną naukę.

— Niejaki Kuczyk, który we Wiedniu przedstawiał się za jen. J e z i o r a ń s k i e g o i za popełnione oszustwa stawał przed kratkami sądowemi, bawi obecnie we Lwowie, udaje pułkownika polskiego i zbiera składki patrjotyczne. Przestrzegamy publiczność przed tem indywiduum.

— We wtorek dawano „Purytanie“ na benefis panny Marco. Panna Marco przeziębiła się i była tego dnia chorą. Był to wypadek dla niej niezmiernie przykry, wszakże nie chcąc robić zawodu publiczności, której względy wysoko ceniła, wystąpiła ryzykując bardzo wiele, bo zdrowie i głos swój. Publiczność umiała ocenić ofiarę artystki i zaledwo pokazała się na scenie, posypały się bukiety i wieniec z pięknemi wstęgami. Pomimo choroby przedstawienie poszło wcale dobrze. Znać była wprawdzie w głosie panny Marko niedyspozycja, lecz umiejętnością śpiewu i gry pokryła osłabienie. To też pod koniec znowuż oklaski i bukiety otrzymała w darze. Inni artyści śpiewali doskonale. Szczególne pochwały należą się pp. Verdiemu, Tercuzzemu i Zakrzewskiemu. Teatr był pełny.

— W dalszym ciągu składek na dzieło statystyczno-historyczne o prześladowaniu religijnem w Moskwie złożył w administracji *Gaz. Narod.* p. Ludwik Dolański z Rakowy 5 zł a. w.

— W i a d o m o ś c i p o l i c y j n e. Zeszłej nocy aresztowano na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika na wezwanie sądu gródeckiego Hryńka Tyciejkę, syna włościańskiego z Dobrostan pod Gródkiem. W nocy z piątku na sobotę uprowadził on z domu arendarza Henocha Gleicha w Dobrostanach jego szesnastoletnią córkę Salę i zawiózł ją był do Złoczowa, gdzie ją w pewnym domu katolickim umieścił. Aresztowany zapewniał, iż uprowadził dziewczynę na jej usilną prośbę, oświadczyła mu bowiem stanowczo, że zamyśla przyjąć wiarę chrześciańską.

— **Z wystawy krajowej.** Przypominamy, że z dniem 15. maja upływa ostateczny termin zgłoszeń na wystawę krajową. Składek na pokrycie kosztów tejże wystawy wpłynęło w miesiącu marcu 1920 zł. 50 ct., co razem z poprzedniemi składkami czyni 4242 zł. 50 ct. Subwencje przyznane w tym samym miesiącu: Rada miejska krakowska 500 zł., Izba handlowa w Krakowie 500 zł., Rada zawiadowcza kolei Czerniowieckiej 100 zł.; suma wszystkich subwencyj przyznanych wynosi po 1szy kwiecień 19.900 zł. w. a.

— **Radymno**, 5. maja. Pewnem jest, że miasteczko nasze uczyniło dla oświaty więcej jak każde inne w Galicji, można powiedzieć najwięcej, albowiem posiadając dochody komunalne mniej niż skromne, wybudowało wspaniały gmach szkolny jednopiątrowy, w którym mieścić się będzie oprócz 4-klasowej męskiej i 1-klasowej żeńskiej szkoły także pomieszkanie kierownika szkoły starszej nauczycielki i stróża szkolnego.

Gmach ten jeszcze nie jest zupełnie skończony, bo zebrać 20.000 zł., nie jest rzeczą łatwą, szczególnie dla tak biednego miasteczka jak Radymno, które nawet 2000 ludności nie posiada. Pomimo zaciągniętej znacznej pożyczki pieniężnej, 12.000 zł. i paru tysięcy własnej gotówki już wydanej, bo nawet plac pod budynek trzeba było ... Zkąd ich wziąć? Obywatele Radymna jednak nie tracą otuchy, że za wolą Boga i staraniem dobrych ludzi, a głównie własną pracą niedobór ten pokryją. Szanowna reprezentacja miasteczka, która tak zacne, chociaż ciężkie zadanie do uskutecznienia uchwaliła i już je w połowie wykonała, nie traci energii, ale krząta się pilnie i wytrwale, aby zebrać brakującą sumę i jeszcze t. r. oddać dom szkolny do użytku.

Z pozwoleniem wys. ministerium urządza miasto loterję fantową z wielkim festynem ludowym i teatrem amatorskim w czerwcu b. r. W tym celu wybrany komitet zajął się gorąco zbieraniem fantów loteryjnych. Zabiegi jego w tej pracy nie będą bezowocne, albowiem, już Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej przysłać jako fant piękny dar: prześliczny serwis szklanny krzyształowy na ... osób, który będzie ozdobą loterji. Nie wątpimy, że i inne wysoko położone osoby w naszym kraju, do których się prawdopodobnie pp. komitetowi udać ... nie zechcą maluczkiej odmówić ofiary. Komitet ... wszystkich Rad gminnych miast i miasteczek Galicji, porozsyła po kilka losów loterji fantowej, ... szanowne reprezentacje gminne nie odmówią za... wne kupna paru przysłanych im losów.

Z powodu wystawy krajowej we Lwowie chcę jeszcze w interesie miasteczka naszego, mianowicie powroźników i sietników słów parę pomówić. Wiadomo, że Radymno oddawna słynęło z wyrobów powroźniczych i sieci, któremi handel po całej Polsce i dalej prowadzono — a z przywileju cechu sietnickiego z r. 1748 który mówi: „że często razem wszyscy sietnicy wybrawszy się w drogę i ... miasto pustką bez ludzi zostawiwszy niektórzy ... roku, po dwa, inni po kilka lat nie wracają ... wozić sobie nowego towaru kążą“ widzimy, ... handel i przemysł kwitł w Radymnie, a mieszczanie rzeczywiście posiadali okute skrzynie, w których chowali dukaty, talary i złote pasy; — ... skrzynie próżne — a złoto i srebro i owe ... pasy przeszły do kieszeń pejsatych lichwiarzy.

Jest wprawdzie jeszcze u nas do 50 powroźników i sietników, a prawie w każdym domu w mieście i na przedmieściu — nawet w pobliskich wioskach wyrabiają siecie, a niektórzy prowadzą rzemiosło to jako uboczne; jednakże przemysł ten albo zupełnie nie wystarcza na wyżywienie, ... tylko nędznie zaspakaja codzienne potrzeby rzemieślników. Przemysł ten stoi na niskim stopniu rozwoju, a rzemieślnik dla braku gotówki ... przędzę na kredyt z drugiej już ręki — u Żyda, wyrobem spłaca dług i lichwę — a małą ... cząstkę jako dzienny zarobek nie przenoszący ... sem 30—40 centów, zostawia sobie. Dziś ... szerszy handel hurtowny i tylko ogranicza się ... okolicy. Właśnie nadarza się bardzo sposobna chwila zaradzenia powyższemu złemu — a tą ... wystawa krajowa we Lwowie r. b.

Gdyby Radymno dostarczyło na wystawę rozmaitych wyrobów powroźniczych i sietniczych należycie wykończonych t. j. począwszy od najcieńszego szpagatu aż do najgrubszej liny przewozowej — od saku aż do wielkiej sieci na ryby i ... wyrobów należących w zakres sztuki powroźniczej i sietniczej, — wówczas wystawcy znaleźliby ... na swoje produkta i zwróciliby uwagę na ... przemysł oczy — ludzi wiedzy i nauki — ... kunów przemysłu domowego, którzy wzięliby ... w swą protekcję, jak to się stało z garncarstwem w Kołomyi, koszykarstwem pod Krakowem i ... cerstwem w Rymanowie, gdzie pozakładano szkoły fachowe.

W takim razie Radymniacy wykształciliby ... na zdolnych rzemieślników, biegłych i umiejętnych w swej sztuce, a gdyby do tego zawiązało się stowarzyszenie produkcyjne, któreby założyło ... materjału kupując go od producentów — a wyroby nie tylko w miejscu ale w całym kraju i nawet za granicą pozbywało; wówczas rzemieślnicy wyzwoliliby się z kleszczów lichwiarskich, mając materjał z pierwszej ręki, a wyrób dobry, bo umiejętnie wykonany znalazłby stały i szerszy odbyt.

Inaczej, jeżeli dalej tak pójdzie jak dotychczas, to prawnukowie dawnych Radymian ... towaru — szukać przytułku pójdą aby nie wrócić, zostawiając sadyby ojczyste wyznawcom tal...

---

stawiany w części na pontonach, w części na statkach tak zwanych łyżwach. Prawy brzeg Dunaju jest wzniosły, więcej górzysty, panuje nad lewym. Ku obronie przeprawy usypali byli Turcy na wzgórzach przeciwnych okopy, niedokładnie, bez pewnego systemu, wspierane forteczką Isakczy; mimo to mogli znacznie utrudnić budowę mostu i przeprawę, gdyby nie zdrada Zaporożców, osiadłych w Turcji od czasu Katarzyny na delcie Dunaju, którzy czajkami nocą przeprawili przez Dunaj kilka batalionów a przy pomocy ognia bateryj moskiewskich usypanych na lewym brzegu, z tyłu wzięli okopy. Wprawdzie baterje tureckie panowały nad lewym brzegiem, ale artylerja ich była nędzna, nieporadna.

Dobruczą zowie się kraina między morzem Czarnem a Dunajem po wał Trajana, który zaczyna się od miasta nad morzem Kustendżi (za Rzymian Constancia), ciągnie aż do Dunaju, a wzniosłym swym nasypem dotąd tysiące lat przetrwał. Kraj to płaski, poprzerzynany jeziorami, w bliskości morza słonemi, zwanemi Limany; znaczniejsze miasto, stolica Dobruczy — Bąbadag. Podówczas Dobrucza była stepem, rzadko zamieszkałym osadami bułgarskiemi, po miasteczkach Turcy i Grecy; dziś ma zupełnie inaczej przedstawiać się, zaludniona przesiedlonymi z Krymu Tatarami i Czerkiesami. Za wałem Trajana zaczyna się właściwa Bułgarja kraj więcej górzysty, góry lasem okryte, gęściej zamieszkały, lepiej uprawiony. Kilka miast znaczniejszych, jak Sylistrja, Bazardżik, Warna, Szumla. która już leży między skałami stoków Bałkanu. Dróg właściwych podówczas jeszcze nie było, tylko szlaki, któremi konno, na mułach, wołami szły karawany towarowe i odbywano podróże. Moskale musieli pionierami drogi rozprzestrzeniać, mosty stawiać, wąwozy rozkopywać, co utrudniało wielce szybkość pochodu armii.

Wkroczenie armii do Dobruczy odbyło się w r. 1828 pod znacznie korzystniejszemi warunkami niż dzisiaj. Wtedy Moskwa miała potężną flotę na Czarnem morzu, która aż po Konstantynopol blokowała tak w Europie jak w Azji wszystkie porty tureckie; z Odessy, Chersonu ułatwiały statki przewozowe ciągle dostawę żywności, amunicji, nawet siano prasowane dla koni; mimo to przy o wiele mniejszej armii jak dziś, kilka razy w pochodzie ku Bażardzikowi i pod Szumlą zabrakło po kilka dni dostawy żywności, w końcu zaś lipca kraj tak był już zniszczony, zboża dla wyżywienia licznych koni wykoszone, że o kilka dni odległości konnica pułkami musiała za paszą furażować.

Dziś przeciwnie, turecka flota panuje nad brzegami Krymu, nad Chersonem, Odessą i posiadłościami moskiewskiemi w Azji, może niszczyć nadbrzeżne miejscowości, przystanie, wylądowywać, zabierać żywność, roznosić popłoch, a swe wojska zaopatrywać morzem i kolejami od Kustendżi i Warny. Moskale przeciwnie, tylko koleją wzdłuż Wołoszczyzny ku Braile i Czerniowiecko-Jasską ku Galacowi, a i to dopiero po obsaczeniu Sylistrji mogą sobie zabezpieczyć dostawę żywności dla armii, posuwającej się przez Dobruczę w głąb Bułgarji, co jednak znacznie utrudnionem będzie, zważywszy, że armia ich blisko trzy razy jest większa niż w r. 1828, kawalerja liczniejsza i większe tabory. Co do zaopatrzenia wojska kontrybucjami w kraju napadniętym, na to liczyć nie można, bo już w r. 1828 ludność tak turecka jak i bułgarska wynosiła się z całym dobytkiem w góry, tak że po wsiach i miastach zastawaliśmy puste domy, ogołocone nawet ze sprzętów, i tylko mnóstwo wałęsających się psów i kotów, a w teraźniejszej wojnie pewnie Turcy ustępując, pustynię za sobą zostawią.

Przystąpmy teraz do porównania obu wojsk tak tureckiego jak i moskiewskiego w kampanii z r. 1828—29 a dzisiejszej. Przedewszystkiem wspomnieć wypada, że Moskwa jak zwykle, przystępuje do podbicia Turcji i zagarnięcia Konstantynopola w chwilach najkorzystniejszych dla siebie, bo w czasie osłabienia Turcji. I tak w r. 1828 Turcja w skutek bitwy morskiej pod Nawarynem miała całkiem zniszczoną flotę przez skombinowane floty mocarstw europejskich; nadto osłabiona była rewolucją, wyprawioną przez sułtana Mahmuda, janczarowie w części w pień byli wycięci, w części rozdzieleni między nowoformujące się pułki, które dopiero co zaczęto organizować, ludność była niezadowolniona z nowych reform, jak np. z konskrypcji wojskowej. W bieżącej wojnie Moskwa od lat kilku emisarjuszami, pieniądzmi przygotowała powstanie szczepów słowiańskich pod berłem Turcji, czekała aż się osłabi powstaniami i wojną z Serbią i Czarnogórą. Finanse tureckie zniszczone w skutek niegospodarstwa, chciwości baszów i marnotrawstwa sułtanów.

W r. 1828 wojska moskiewskie, chociaż nie tak liczne jak teraz, jednak o wiele przewyższały to, na co Turcja zdobyć się mogła. Żołnierz moskiewski był wyćwiczony, karność wielka, artylerja imponująca, kawalerja liniowa wybornie umontowana, do podjazdów roje lekkiej kawalerji kozackiej. Przeciwnie Turcy właśnie znajdowali się w porze przeobrażenia z nieregularnej taktyki azjatyckiej w regularne bataliony według taktyki europejskiej, stracili przeto ten impuls, to wściekłe uderzenie janczarów, a dopiero co początkującą organizacją nie byli jeszcze wyrobili w sobie tego zaufania, by z nadzieją powodzenia przyjąć bitwę w otwartem polu. Zato po fortecach, mimo że były one w stanie zupełnego zaniedbania, bo zrujnowane mury dopiero wśród zaczętej kampanii naprawiać musiano, a przedpiersienia wznosić, jednak Turcy tak zawzięcie i uporczywie się bronili, że regularne oblężenie prowadzić musiano; i tak w Braile, jak Warnie, gdzie udział brał i korpus, przy którym ja czynny byłem, Moskale dotarłszy oblężeniem do murów głównych, i zrobiwszy wyłomy, od szturmu z wielką stratą odparci zostali. I dopiero po zupełnem niepodobieństwie obrony, Turcy w kilka dni potem przez kapitulację pod bardzo dogodnemi warunkami obie fortece poddali.

Mimo tak niekorzystnego militarnego położenia Turcji, Moskale dopiero po dwuletniej kampanii, a bardzo znacznemi stratami, potrafili złamać Turcję, i pokój jej podyktować.

W zaczynającej się kampanii Moskale wprawdzie może prawie w trzy razy większej sile występują, jak Turcy, jednak co do organizacji, uzbrojenia w broń szybką odtylcową, artylerję dalekonośną, obie armie są porówno zaopatrzone. Ile zaś sądzić mogę, mając sposobność dawniej poznać Turków, moralnie wojsko ich ma przewagę, przedewszystkiem z powodu fanatyzmu; przytem dodać należy, że Turcy z bronią od młodości są oswojeni, celni z nich strzelcy, trzeźwi, rozważni, skromni w pożywieniu; trochę ryżu, kawa, suchar, zadawalnia żołnierza, mięsa prawie nie używają, i to tylko skopowinę, więc niepotrzebują tak znacznych dostaw jak inne wojska. Przeciwnie żołnierz moskiewski obecnie kilkoletnią tylko służbą przy nowej organizacji (dawniej 20 lat był był ciągle pod bronią) nie dość wyćwiczony, niepewny siebie, z bronią zaczyna się dopiero oswajać wstępując w szeregi, więc strzały niecelne, na wiatr, zwłaszcza że najczęściej do bitwy idzie pijany, do tego jak powszechnie słychać, w skutek zniesienia pałek karność zwolniała, posłuszeństwo oficerom nie ślepe jak dawniej, a i niechęć znacznej liczby zrekrutowanych w polskich zaborach — nie rozbudzi w nich odwagi i wytrwałości.

Rozważywszy wszystko, nasuwa się przekonanie, naprzód, że wojska tureckiego nie można lekceważyć, że obrona będzie silna, zacięta; mogą wprawdzie Moskale liczebną przewagą, silniejszą artylerją lub w skutek niedołęztwa dowódzców tureckich, niejedną im klęskę zadać, ale w jednej kampanii nie zwalczą Turcji. Powtóre nie zdaje się, by za główną linię operacyjną obrali Moskale Dobruczę ku Szumli — jak w dawniejszych wojnach, raz że wcisnąwszy się w trójkąt dziś twierdz pierwszorzędnych — Sylistrja, Warna, Szumla — przymuszeni by byli pierwej oblegać dwie pierwsze fortece, a powtóre mając morze zamknięte, z wielką trudnością przyszłoby im tak znaczną armię lądem zaopatrywać, gdy do tego lewe ich skrzydło i linia komunikacyjna narażone by były na ataki tureckie od strony morza; więc po trzecie, w celu przeszkodzenia wylądowaniu — znaczniejsze rezerwy zostawiać i tem osłabiać główną armię — operacyjną.

Zdaje się tedy, że ostentacyjne ściągnienie znacznych sił naprzeciw Dobruczy jest tylko demonstracją — by Turków w błąd wprowadzić i główne ich siły w te strony skoncentrować, a przysposobiwszy w skrytości wszystko do przeprawy, korzystając z kolei idącej wzdłuż Małej Wołoszczyzny, równolegle do Dunaju, szybko przerzucić główną armię ku górnemu Dunajowi, obracając linię operacyjną na Sofię. Zawsze jednak przy czasie ciągle słotnym, powodziach rzek, a głównie i Dunaju, i przy tem, że drogi boczne są niedostępne dla artylerji, kilka tygodni minie, nim główne działa zagrzmią.

J. M.

Reprezentacja gminna powinna zająć się tą sprawą gorąco, skłonić mieszczan do obesłania wystawy, a nawet zaliczką przyjść im w pomoc — a ad hoc wybrany komitet powinien być pośrednikiem; czas deklaracji krótki — decydować się przeto należy szybko.

Życzeniem byłoby, aby centralny komitet wystawy skłonił Radę gminną, by się tą sprawą zajęła gorliwie. Każdy myślący człowiek nie będzie wątpił, że trudy i koszta wystawców opłacą się, a przemysł ich może kiedyś zająć świetne stanowisko w dziedzinie tego domowego przemysłu.

— **W Wiedniu** obchodził 7. b. m. słynny komik niemiecki Baumeister 25-letni jubileusz działania swego na scenie. Z dalekich stron nadesłano telegramy z życzeniami, kilka deputacyj pojawiło się u jubilata składając mu liczne i bogate dary. W dniu tym grał Baumeister najświetniejszą rolę swoją, rolę Falstaffa w Henryku IV.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Powróceni do kraju z Syberji wygnańcy a zamieszkali we Lwowie, zamierzyli wydać pismo zbiorowe pod tytułem: *Polska na Syberji*, złożone z prac byłych wygnańców, obejmujące historję wygnania polskiego, literaturę syberyjską, pamiętniki, opisy geograficzne, etnograficzne, historyczne kraju wygnania, jako też wiadomości z dziedziny przyrody, jednem słowem wszystko, co obszerne przestrzenie na które zsyłano Polaków charakteryzować może pod względem natury i cywilizacji. Prace beletrystyczne, jako to: poezje, powieści, opowiadania napisane na Syberji lub też tyczące się Syberji wejdą także w skład tego pisma zbiorowego, również jak i opisy administracyjnego urządzenia i organizacji społecznej miejscowej ludności.

Z tego wyliczenia widocznem jest jak obszerny jest zakres prac które obejmuje pismo: *Polska na Syberji* i jak wielki, ciekawy, a ważny materjał zawierać w sobie będzie.

Syberja, jestto kraina sławna z nieszczęść naszych i pobytu w niej Polaków. Wpływ jaki wywierali na ludność miejscową, również wpływ wygnańców na własne społeczeństwo w kraju, stanowi kartę dziejów Polski, bez której dokładnego poznania historja porozbiorowa kraju naszego skreśloną być nie może. Pismo więc *Polska na Syberji* będzie miała nie małą wagę jako materjał dla historyka dziejów narodowych. Nietylko zreszta dla nas taka księga może być pożądaną, będzie ona interesującą i dla cudzoziemców, chcących poznać dokładnie carat, jego ziemię, ludność, historję i urządzenia.

Poważne, przedmiotowe traktowanie rzeczy, nie pozbawione jednak wrażeń osobistych, jakich doświadczali wygnańcy, uczynią tę księgę zarówno ciekawą dla nauki, jako też dla ludzi szukających pokarmu dla serca.

Obraz polskich cierpień jest jedyny w swoim rodzaju, pomimo bowiem tęsknoty wygnania i boleści wywołanych prześladowaniem niesytego zemsty wroga, wygnańcy dokonywali prac prawdziwie cywilizacyjnych, które przekształcały i moralnie i społecznie, wśród którego cierpieli i zdobywały oprócz tego dla ludzkości bogate zasoby wiedzy, posuwające naprzód naukę.

„Przedstawić ten obraz — piszą wydawcy — jest obowiązkiem naszym." Jakkolwiek już literatura nasza posiada liczne dzieła traktujące ten przedmiot, nie wyczerpały go one przecież w zupełności. Praca ta zapewnie go także nie wyczerpie, ważniejsze będzie ona wcale nie obojętnym przyczynkiem, który spodziewamy się przyjętym będzie przez ziomków przychylnie.

Objętości dzieła jeszcze nie oznaczono. Zamierzono z początku wydać jeden tom od 30 do 40 arkuszy obejmujący i ozdobiony widokami syberyjskiemi. Jeżeli zajdzie się materjału więcej a publikacja ta przychylnie zostanie przyjętą, w takim razie wyjdzie tom drugi, trzeci i więcej.

Redakcję tego wydawnictwa objęli pp. Agaton Giller, Mikołaj Epstein, Feliks Lewicki, Zygmunt Odrzywolski, Karol Pawłowski, Władysław Sinkiewicz, Juliusz Wurst.

Wszelkie korespondencje i manuskrypta prosimy adresować na ręce sekretarza redakcji pana Feliksa Lewickiego, ulica Łyczakowska l. 21 we Lwowie. Subskrypcję zaś na ręce kasjera p. Jana Mittiga, ulica Grodzickich l. 4.

Wydawcami zbiorowego pisma *Polska na Syberji* są pp. Mikołaj Epstein, Agaton Giller, Feliks Lewicki, Jan Mittig, Zygmunt Odrzywolski, Karol Pawłowski, Władysław Sinkiewicz, Juliusz Wurst, Albin Zagórski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń dnia 7. maja 1877. Na dzisiejszy targ przygędzono wołów galicyjskich 1519, węgierskich 2641, niemieckich 217, razem 4377. Targ szedł bardzo leniwo. Płacono galicyjskie woły gorsze po 49 zł. do 51 zł., lepsze 51 zł. 50 ct. do 53 zł., jedna partja prima z Bukowiny po 55 zł. węgierskie od 49 zł. do 55 zł., prima 57 zł., 58 zł. za 100 kilo. Na kolorowe woły był popyt wielki, płacono 12 cetnarów po 58 zł. do 60 zł., ciężkie 61 zł. do 62 zł., dużo kupców przybyło za kolorowemi wołami. Pomimo że spęd był tak wielki, rozsprzedane zostało wszystko.

Krzysztofowicz.
Caffé-Stierböck.

Wrocław 7. maja. Płacono za 100 kil. pszenicę białą w miejscu za 200 f. po 23 mrk. 10 fn., żółtą 23 mrk. — fn., żyto na 200 fn. po 19 mrk. 30 fn., jęczmień 16 mrk. 40 fn., owies na 200 f. po 15 mrk. 30 fn. rzepak za 200 f. brutto po — mrk. — fn., olej po — mrk. — fn., spirytus w miejscu na 100 Tralles po — mrk. — fen. na maj i czerwiec po — mrk. — fn., groch 16 mrk. 20 fn. rzep —.—, rzepik zimowy —.—, rzepik latowy —.—, inica —.—, siemię lniane —.—.

Telegramy innych pism.

Wiedeń d. 9. maja. Ferje majowe Rady państwa trwać będą 10 dni, od 18 do 28 maja. Przy wyborach do komisji regnikolarnej upadł Giskra.

Arcyksiążę Albrecht w Kroacji spotyka wszędzie nader wspaniałe przyjęcie. W Osieku i Zagrzebiu witano go bardzo uroczyście. W Djakowarze zamieszkał arcyksiążę u biskupa Strossmajera.

Wiedeń d. 9. maja. Dzisiejszy *Fremdenblatt* zamieszcza list z Serbii, donoszący o nowem naprężeniu stosunków między tem księstwem a Turcją. Oświadcza starcia Klasy posiadające w Belgradzie pragną okupacji austrjackiej. Obecne wzburzenie w Serbii mogłoby prowokować grodzeń i ważne wypadki, wplątałoby bowiem w grę ten właśnie obręb terytorjalny, który nie bez słuszności uważany jest za sferę, stanowiącą ważną granicę dla interesów specyficznie austrjackich (spezifisch austro-ungarische Interessensphaere.)

Wiedeń d. 9. maja. Według *Presse* przyrzeczony został jen. Czernajew do komendy jenerała Lewickiego. Ten sam dziennik otrzymał obszerną depeszę z Bukaresztu, według której senatorowie i deputowani rumuńscy na prywatnej konferencji na wniosek Rosettego uchwalili proklamować na najbliższem posiedzeniu niezawisłość Rumunii, poczem następić ma proklamowanie księcia Karola królem rumuńskim, a następnie wypowiedzenie wojny Turcji.

Neue fr. Presse donosi z Bukaresztu ciekawy szczegół, że konwencja moskiewsko-rumuńska zawartą była już 25. marca.

Budapeszt dnia 9. maja. Mimo oświadczenia Serbii, że w wojnie teraźniejszej zachowa się neutralnie, w kołach dyplomatycznych panuje obawa, aby zamiary pokojowe na niczem nie spełzły, ponieważ serbscy konserwatyści z Marinowiczem na czele, usiłują skłonić księcia do zawarcia konwencji z Moskwą. *Pester Lloyd* ostrzega Serbię przed tym krokiem niebezpiecznym.

Galac dnia 9. maja. Przy użyciu matczyńskiej odnogi Dunaju do głównego koryta wszczęła się wczoraj gwałtowna kanonada między bateriami moskiewskiemi a wojennym statkiem tureckim. Okręt cofnął się w końcu.

Galac 9. maja. W Braile tymczasowo spokojnie; wszyscy mężni mieszkańcy opuścili miasto, obawiając się nowego bombardowania. Moskale urządzili na przeciw Braile baterje na czterech różnych punktach. Jedna z tych baterji panuje nad wyspą Ghecet, około której monitory tureckie chronią się. Na prawo od tej wyspy w odległości trzech kilometrów stanowią okręt. Monitory w odległości 300 sążni jedne baterję. Tureckie monitory bez ustanku krążą po Dunaju.

Londyn d. 7. maja. Angielska eskadra na kanale La Manche otrzymała rozkaz udania się na morze Śródziemne, i zastąpienia eskadry wysłanej do Krety.

Konstantynopol 6. maja. Perski poseł przy tutejszym dworze, jenerał Mohsin, chan starał się o nakłonienie Porty, aby nie wszczynała religijnej wojny na Kaukazie, gdyż łatwo mogłaby się ona rozszerzyć i na Persję.

Bukareszt 7. maja. Dzisiaj o godzinie 3ciej z rana rozpoczęli Turcy z baterji śmigownic na prawym brzegu Dunaju ostrzeliwać małe miasteczko Bechet. Ludność przestraszona uciekła z miasta, zostawiwszy całe swoje mienie. Na szczęście nie wielka ilość kul wpadła do miasteczka. W porcie Bechetu wylądowało 150 baszybożuków, którzy zapalili wszystkie okręty towarzystwa żeglugi i jeden okręt, mający flagę angielską a trzy okręty zbożem naładowane zabrali do Rahowy.

Galac dnia 7. maja. Rozporządzenie rządu angielskiego do tutejszego konsulatu pozwala poddanym angielskim, aby dla swej obrony wywieszali angielską flagę. Inne rządy może zechcą wydać podobne zarządzenia. Chwilowo spokój na dolnym Dunaju.

Belgrad dnia 7. maja. Wkrótce odbędzie się wielki przegląd wojsk. Artylerja otrzymała rozkaz, aby w czterech tygodniach udała się na granicę. W granicznych powiatach mobilizują.

Kairo d. 6. maja. Według wiadomości tutaj nadeszłych zajmowali się oficerowie angielscy wyszukaniem miejsca u wejścia do kanału Suezkiego, zdatnego na założenie obozu, i innemi do tego potrzebnemi przygotowaniami.

Khediw w porozumieniu z Portą postanowił zamknąć kanał Suezki dla moskiewskich wojennych okrętów; handlowe okręty będą miały wolny przechód.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Wobec interpelacji Somssicha co do zatamowania żeglugi na Dunaju, coś musiał zrobić gabinet wiedeński. I istotnie wystosował notę, nie do tego wyłącznie, który zakazał tej żeglugi, to jest do Moskwy, lecz aby nie obrazić jej, tak do Moskwy jak i do Turcji. A treść tej noty w gruncie rzeczy bardzo niewinna. Hr. Andrassy uprasza jedynie, aby nie tamowano żeglugi więcej, niż tego konieczność wojny wymaga. Moskwa ma więc w nocie gotową odpowiedź, iż konieczność wojenna wymagała właśnie takiego zakazu, aby żaden okręt nie pływał po Dunaju. I dodał hr. Andrassy jeszcze uwagę, iż spodziewa się, że po ukończeniu wojny znowu wróci wszystko do dawnego stanu, tj. iż znowu żegluga na Dunaju będzie wolną. I taką to notę nazywają dzienniki wiedeńskie protestem przeciw zatamowaniu wolnej żeglugi na Dunaju!

Telegram doniósł, że tureckie monitory zbombardowały port Bechet (przy rumuńskiem miasteczku naddunajskiem, Bechet) i zatopiły tam większą ilość statków, a między niemi i pięć, angielskich właścicieli. W skutek rozporządzenia naczelnego dowódzcy moskiewskiego, konsul angielski w Gałacu jeszcze przed 28. zm. zawiadomił wszystkie statki angielskie, iż opuścić mają Dunaj. I istotnie już 28. zm. opuściły one Dunaj. Zkąd się wzięło jeszcze 5 statków angielskich w porcie Bechet? łatwo się dorozumieć. Ajenci moskiewscy jeszcze przed przekroczeniem Prutu snuli się po rumuńskich portach naddunajskich i zakupywali statki obce niby na własną rzecz, a właściwie na rachunek intendantury moskiewskiej, a zakupione starali się ukryć w porcie Bechet, który położony przy małej mieścinie drewnianej, niemającej żadnej załogi, nie zwracał uwagi. Statki te widocznie przygotowane były do przeprawy Moskali przed. Dunaj. Dla tego łatwo zrozumieć, dlaczego Turcy je pozatapiali, przedziurawiwszy granatami monitorów.

Chociaż Rumunia zawarłszy konwencji z Moskwą, tem samem zerwała z Turcją, jednak przez kilka dni lawirowała, udając iż konwencja nie zniewala jej wcale do wystąpienia przeciw Turcji, Turcy więc ztąd pochopu do traktowania jej po nieprzyjacielsku brać nie powinni. I istotnie Turcy przez dni kilka zachowywali się spokojnie. Lecz gdy spostrzegli, że poza konwencją kryje się co innego, a Rumunia czyni wszelkie przygotowania do wystąpienia razem z Moskwą przeciw Turcji, zaczęli istotnie Rumunię traktować jako kraj, w buncie przeciw zwierzchnikowi będący. A wczoraj, jak telegramy doniosły, już przystąpili otwarcie do nieprzyjacielskich kroków przeciw Rumunii, spostrzegłszy z Widdynia, że rumuńskie wojska ustawiają baterje w Kalafacie, wymierzone na Widdyń.

Sławna katedra w Metz spaliła się podczas pobytu tam cesarza Wilhelma. Nakazano z urzędu iluminować katedrę i duchowieństwo musiało nakaz wykonać. Z powodu iluminacji dachu i wieży powstał pożar.

Nie spieszyliśmy się z podaniem wiadomości o formacji korpusu polskiego w Turcji. Podaliśmy tylko telegram innego pisma, uwagi nasze zachowując aż do potwierdzenia wiadomości z Konstantynopola. List, któryśmy otrzymali, przekonywa nas, iż formacja nastąpiła z natchnienia samegoż sułtana. Dnia 28. kwietnia wielki wezyr zaprosił do siebie doktora D. i przedstawił mu projekt formacji, o której mowa. Polacy obecni w Konstantynopolu projekt przyjęli i oświadczyli gotowość do zajęcia się formacją. Z telegramu wczoraj otrzymanego widzimy, iż rzecz przedsięwzięta na wielką skalę, idzie bowiem o utworzenie korpusu polskiego, bardzo licznego, dobrze zaopatrzonego w artylerję. Wiadomo nam że Turcja posiada broni gotowej bardzo wiele, ażeby jednak Polacy mogli korzystać ze sposobności, jaką im nastręcza Turcja do walczenia z Moskwą, nie wystarcza samo pozwolenie formacji polskiej i uzbrojenie jej; potrzebne do tego są jeszcze inne warunki. Pomówimy o nich w następnym numerze, tu tylko nadmienimy, iż Polacy walczyć nie mogą jako ludzie najemni; charakter ich walki musi mieć cel oznaczony, który wymaga pewnych ze strony Turcji gwarancji, jako też oddania korpusu pod dowództwo ludzi umiejętnych wysokiego a prawego charakteru, posiadających zaufanie kraju. Bez tego dobre chęci Turcji zostaną zmarnowane, ogół bowiem Polski na wezwanie jej pozostać by musiał obojętnym.

Wiedeń dnia 9. maja. „Fremdenblatt" donosi z Konstantynopola iż podług prywatnych wiadomości operująca pod Karsem turecka armia polowa, po kilku utarczkach została przez Moskali otoczoną, i mówią że będzie może musiała kapitulować.

Wiadomość ta jest bardzo wątpliwej wartości. *Fremdenblatt* w ogóle odznacza się przedstawianiem w najczarniejszych kolorach działań Turcji, a w bardzo różowych Moskwy.

Budapeszt dnia 9. maja. Minister-prezydent-Tisza odpowiadając na część interpelacji Somsicha, dotyczącą żeglugi na Dunaju, oświadcza iż w traktatach nie orzeczono nigdy i nigdzie zneutralizowania Dunaju, lecz zastosowano jedynie wypowiedzianą w r. 1815 zasadę, iż na rzekach, stanowiących granicę kilku państw, żegluga jest wolną. Gdy dwa państwa na pobrzeżach rzeki prowadzą z sobą wojnę, nie ma żadne neutralne państwo prawa, mięszania się w rozporządzenia stron wojujących, jeźli te rozporządzenia według prawa międzynarodowego są dozwolone.

Pomimo tego, z uwagi na bardzo ważne interesa monarchii, związane z wolną żeglugą na Dunaju, rząd uznał za swe zadanie w każdy sposób wpływać, żeby zatamowanie przez wojnę żeglug nie rozszerzało się dalej ani co do czasu, ani co do przestrzeni, niż tego wymaga konieczność wojenna, i aby usunięto wszystkie przeszkody wolnej żeglugi, skoro ta konieczność ustanie.

Jeszcze przed wniesieniem dotyczącej interpelacji ministerstwo wspólne spraw zagranicznych wystosowało wezwanie do Petersburga i Konstantynopola i spodziewa się, że z obu stron zupełnie uspakająca nadejdzie odpowiedź. Co rząd dalej uczyni, zależy od dalszego rozwoju rzeczy, a osobliwie od rezultatu podniesionej reklamacji.

Izba wzięła odpowiedź do wiadomości.

Londyn 9. maja. W Izbie niższej oświadczył Hardy, iż nie istnieje żadna specjalna lista wojsk, mających być w pogotowiu do służby za granicą. Bourke oświadczył, iż rząd nie może Turcji zaprzeczyć prawa do ogłoszenia regulaminu blokady. Porta przyzwoliła dla angielskich okrętów kilka dni zwłoki.

Bukareszt 8. maja. O piątej godzinie wieczór był już ogień baterji tureckich w Widdyniu słabszy a tureckie kule nie dosięgały Kalafatu, rumuńskie zaś dosięgały jedynie okręta, przed Widdyniem stojące.

Na tajnych konferencjach senatorów i deputowanych rozbierano kwestję udziału Rumunii w wojnie. Zdaje się, iż większość deputowanych jest za udziałem, większość zaś senatu jest wątpliwa.

Paryż d. 9. maja. Dzienniki donoszą, że Francja na okólnik Gorczakowa odpowie jedynie potwierdzeniem, iż go odebrała.

Wersal d. 8. maja. W Izbie oświadczył Jules Simon z powodu podniesionego przez Cassagnac'a artykułu dziennika republikańskiego w Nancy, „Sentinelle" obrażającego cara, iż artykuł jest niegodziwością; poczem odpiera twierdzenie Cassagnac'a, iż odpowiedzialność za ten artykuł spada na stronnictwo republikańskie. Minister sprawiedliwości oświadcza, iż obrzydliwy ten artykuł obraża monarchę wielkiego narodu, z którym Francja najprzyjaźniejsze stosunki utrzymywać pragnie. Chociaż ambasador moskiewski żadnego zażalenia nie podniósł, redaktor „Sentinelle'a", który był przedtem uzyskał zwłokę do odsiedzenia kary za inny artykuł, został natychmiast uwięziony. Jeźli ambasador zaniesie skargę, surowa sprawiedliwość będzie wymierzona.

„Moniteur" donosi, że Goutant-Biron powita dziś cesarza Niemiec w Metz, co jest ponownym dowodem zupełnie przyjaznych stosunków obopólnych.

Bukareszt dnia 9. maja. Półurzędowa nota zaprzecza, jakoby, armia rumuńska miała być wcieloną do moskiewskiej, lub też przez Moskali komenderowaną. (Ale sztab jeneralny składać się będzie z Moskali p. r.)

Londyn dnia 9 maja. Sullivan zapytuje w Izbie niższej o znaczenie wczorajszego oświadczenia sekretarza stanu, Crossa, iż Anglia bronić będzie Egiptu przeciw interwencji lub napadowi. Northcote odpowiada iż Sullivan powinien tę interpelację pierwej zapowiedzieć, poczem Sullivan zapowiada ją na następujący poniedziałek. Rozprawy nad rezolucjami Gladstona po dłuższej dyskusji odroczono do czwartku.

Posiedzenie Izby lordów. Rutland uderza na rząd z powodu odpowiedzi Derby'ego na moskiewski okólnik. Derby zaprzecza, ażeby jego depesza zaniepokoiła Europę. Anglia nie mogła zgodzić się na memorjał berliński, gdyż byłaby wciągniętą była wraz z Moskwą w wojnę z Turcją. Derby nie wątpi wprawdzie o szczerości oświadczenia cara przed lordem Loftusem w Liwadii, ale już wtedy armia moskiewska znajdowała się w pogotowiu wojennem. Granville oświadcza, iż nie może odpowiedzi Derby'ego na okólnik Gorczakowa ani chwalić, ani ganić, gdyż była ona więcej napisaną dla Anglii samej.

Cairus bronił odpowiedzi Derbyego, która wypowiada nie tylko przekonania rządu, ale jak sądzi i wyraża przekonania kraju.

Haga dnia 9. maja. Rząd odmowną dał odpowiedź na petycję niederlandzkich biskupów co do interwencji u włoskiego rządu na korzyść papieża, gdyż petycja nie jest uzasadniona i żąda właściwie mięszania się w wewnętrzne sprawy Włoch.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Bukareszt d. 9. Maja. Wczoraj wieczór ostrzeliwali Turcy z Izakczy klasztor Theraponte, wystawiony przez Moskali pod Satulen na pamiątkę dokonanej w r. 1828 przeprawy przez Dunaj. Klasztor zburzyli Turcy, budowle przynależne doń zapalili. Moskalom zdemontowano jedno (!!) działo, jednego (!!) żołnierza zabito.

Wiedeń d. 9. m. Do „Pol. Corr." donosi telegram z Gałaczu pod datą 9. Maja. Wczoraj popołudniu dwa monitory tureckie, wspierane przez baterje z Ghiacet rozpoczęły morderczy ogień naprzeciw baterjom moskiewskim w Braile, które odpowiadały im energicznie. Walka trwała trzy godziny. Monitory pomknęły wbrew biegu rzeki. Miasto Braiła nic nieucierpiało.

W obozie moskiewskim noc całą panował ruch wielki, zkąd wnosić można, że niedługo nastąpi działanie zaczepne. W istocie rozpoczęły ogień baterje moskiewskie dziś z brzaskiem dnia na przeciw baterjom tureckim w Ghiacet. O godzinie 9. przedpołudniem słyszeć się dały gęste strzały karabinowe. Wszystkie oznaki świadczą, że Moskale bliscy są sforsowania przeprawy przez Dunaj.

Petersburg d. 9. maja. „Russki Inwalid" donosi: Kilku fanatyków usiłowało wywołać powstanie Czeczeńców. Na oddział 500 powstańców natarły wojska, zgromadzone pod Arsenoy i rozprószyły go pod Majartar. Padło 99 powstańców, rannych jest 250; z naszej strony 3 zabitych, 11 rannyoh. W całej prowincji Tereku ogłoszono stan oblężenia.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Konstantynopol dnia 8. maja. Wczoraj pojawiła się proklamacja komitetu emigrantów polskich, datowana 7. maja wystosowana do wszystkich przyjaciół wolności, i wzywająca do utworzenia polskiej 40 tysięcznej armii. Porta daje 40.000 karabinów i 100 dział.

Bukareszt dnia 8. maja. Rząd przygotowuje nowe projekta finansowe dla Izby, gdyż w bardzo krótkim czasie rumuńska armia obok moskiewskiej wystąpi przeciw Turcji.

Ruszczuk dnia 8. maja. Naczelna komenda armii tureckiej wydała rozkaz zabrania wszystkich na Dunaju znajdujących się statków i ich ładugi, bez względu czyją są własnościa, lecz przytem zastrzegła prawa właścicieli do wynadgrodzenia. Turcy chcą przeszkodzić Moskwie w użyciu tych statków do budowy mostów.

Bukareszt dnia 8. maja. Turcy z Widdynia bombardują Kalafat; rumuńskie baterje odpowiadają na ogień turecki.

Konstantynopol dnia 8. Maja. Turecka załoga w Bajazecie cofnęła się do Hamun. Moskale z Bajazetu maszerują ku Hamun i Alaszkir szukając połączenia przez Kagiszman z korpusem Loris-Melikowa, który wyszedł od Aleksadropola na Kars.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
WIEDEŃ 9. maja 1877.
godzina 2. minut 22. po południu.

Losy kredytowe	153.50.	Węgier. kred.	114.25
Akcje fran.-anst.	—.—.	Anglo-austr.	65.50
Unionsbank	42.—.	Kolej Kar. Lud.	199 25
Nordbahn	184.50.	Kolej połudn.	75.—
Kolej Alföld.	91.50.	Kolej Elżbiety	131.50
Kolej Lw.-czer.	103.—.	Węg. Nordostb.	88.—
Rudolfsbahn	103.50.	Węg. Ostban.	—.—
Węg. obl. pań. w zł.	59.—.	Galic. indemniz.	84.—
Losy z r. 1864	128.25.	Kolej siedmiog.	—.—
Franco-H. Bank	—.—.	Verkehrsbahn	73.—
Losy tureckie	12.—.	Kolej państw.	221.—
Bankverein	—.—.	Losy węgier.	72 25
Wied. Bauver.	—.—.	Marki niemieckie ct.	63.70

Rosyjski rubel papierowy 1.41.
Usposobienie: stałe.

Berlin, 8. maja. Russ. Banknoten 219.—. Credit. Act. 213.—. Lombarden 118.50. Galizier 78.— Staatsbahn —.—. Rumänier 12.30. Oesterr.-Banknoten 157.70. Usposobienie —.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po	81 75	82 50
4% „ „ po	76 50	77 25

Lwów, dnia 9. maja 1877.

Lwów, z Izby handlowej dnia 9 maja.

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	197 50	200 50
„ Lwow.-Czern.-Jassy	— —	105 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	212 50	216 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	212 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	81 40	82 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	75 50	77 —
„ „ „ 5 pr. okres	81 40	82 75
Banku hip. gal. 6 pr.	85 50	87 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	87 —	89 —
Ogól. rel. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr losowanie w 15 lat	90 10	91 20
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł		
Indemnizacyjne galic.	82 50	84 25
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	— —	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	— —	20 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 98	6 12
Dukat cesarski	6 4	6 18
Napoleondor	10 32	10 46
Pół imperjał rosyjski	10 50	10 80
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 40	1 42½
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	63 25	64 25
Srebro	111 50	113 75
Kupony w srebrze	111 —	113 50
Wiedeń, 7. maja. ***Powszechny dług państwa (za 100 zł.)***		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	57 35	57 55
„ w sreb. 5 „	63 50	63 75
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	284 —	286 —
1839 ½ losu „	284 —	286 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	102 —	103 —
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	101 50	107 —
1860 „ 100 „ „ „	116 —	116 50
1864 „ 100 „ „ „	127 —	127 50
Renta złota 4 pct.	69 50	69 70
Listy zast. dom. po 120 5 „	138 50	139 50
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	83 —	83 50
Bukowińskie	79 —	81 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł 5 proc.	94 —	94 50

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	71 50	72
Turecka poż. kol. po 400 fr.	11 —	11 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	64 50	65 —
Bodencred. an. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem	134 80	135 —
Zakł. kr. węg. 200 zł.	112 50	113 —
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	630 —	640 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	754 —	756
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	—
Unionbank po 140 zł.	42 —	42 50
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	73 —	74 —
Wied. bankver. po 100 zł.	53 50	54 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	91 50	92 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	—
Elżbiety „ m. k.	130 50	131 —
Ferdynanda półn. po 100 zł. m. k.	1820 —	825 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	112 —	112 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197 50	198 —
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	102 50	103 50
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	—
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	107 —	107 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	102 75	103 25
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	76 —	77 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	216 50	217 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	75 —	75 50
Tramway wied. po 200 zł.	91 —	92 —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	87 —	89 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	85 —	87 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öst. 5 pr. s.	106 —	106 50
„ spłac. w 33 lat 5 pr wa.	87 —	87 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	82 50	83 —

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	8450	85 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a	[illegible]	8825
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	9530	9545
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pr. 100 zł.	66 —	67 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a	6150	62 -
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a	92 —	93 —
„ em. 1862 5 pr.	9 50	91 —
„ em. 1870 5 pr.	8150	8225
„ em. 1872 5 pr.	82 —	83
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k	10175	10222
„ „ 5 pr. w. a	9650	9750
„ „ 5 pr. sr.	10650	10675
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a	10150	102 —
„ II. em. 5 pr. „	9850	99 —
„ III. em. 1871 300	9625	9675
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	74 —	7450
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72 -	7250
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	61 —	62 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	58 —	59 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	7250	7350
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	— -	7075
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	— —	70 —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	5675	5725
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	15350	154 —
Klary po 40 zł. m. k.	— —	3150
Keglevich po 10 zł. m. k	12 —	13 —
Krakowska po 20 zł.	14 —	1450
Palffy po 40 „ „	26 —	27 —
Rudolfa po 10 „ „	13 —	1350
Ks. Salm po 40 „ „	3650	3750
St. Genois po 40 „ „	2250	23 —
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	17 —	19 -
Waldstein po 20 zł. m. k.	—	22 —
Windiszgrätz po 20 zł. „	23 —	24 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	6330	6340
Frankfurt 100 mark	6290	6340
Hamburg 100 mark.	6290	6340
Londyn 10 ft. sterl.	130 —	13025
Paryż 100 frank	5185	5190

Przywyborna w smaku, silnie aromatyczna i bardzo wydatna

KAWE

„St. Jago" Plantation

po 1 zł. 4 ct. za pół kilo,

[illegible] poleca, wysokim łakomikom [illegible] kawy i rozsela handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

2183 [illegible]

Do wygrania

15. maja i 1. czerwca

zł. 350.000

Na promesę losu pożyczki węgierskiej, cena zł. 3.

Na promesę losu pożyczki r. 1864, cena zł. 4.50,

Losy loterji rządowej cena zł. 2, do nabycia w handlu płócien i herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Losy tylko za nadesłaniem gotówki wysyłane bywają. 1—2

Najpiękniejsza i największa wiedeńska fabryka

mebli żelaznych

Reichard & Co.

we Wiedniu,

III Bez. Marxergasse 17,

poleca się do rychłej dostawy swych najgustowniej wykonanych wyrobów. Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 1951 49—104

Polecam

Ekonoma samoistnego z 10letnią praktyką (32 lat, żonaty bezdzietny) człowieka bardzo porządnego i pewnego charakteru — za co mogę dać wszelkie poręczenie.

Rządcę ekonomicznego z kaucją 1000 zł, który może przyjąć obowiązek także na tantiemę.

Ekonomów do nadzoru gospodarstwa.

Leśniczych egzaminowanych i bez egzaminu.

Nauczycieli domowych i guwernantki.

Kuchcika zdolnego, który mógłby przy niezbyt wielkich wymaganiach pełnić nawet obowiązek kucharza.

Kucharza dworskiego na 12 złr. i ordynarje.

Pannę służącą w bardzo dobre rekomendacje zaopatrzoną.

Gospodynię klucznicę osobę zdolną i pracowitą.

☞ Biuro moje poleca tylko takich oficjalistów i sług o których przez wywiady nabędzie przekonania, że są zupełnie pewni i pod każdym względem wymaganiom odpowiedzieć zdołają.

J. Poliński,

właściciel Biura wywiadowczego **we LWOWIE.**

Ku miłej a najciekawszej zabawie

Niewidziana dotąd w Europie

Wróżka arabska,

czyli tajemnicza kabała wyroczni, odgadująca zdumiewająco trafnie przeznaczenie, czasy i wypadki, składająca się z 60 kart symbolicznych wraz z objaśnieniem, wyszła nakładem litografii J. Kostkiewicza we Lwowie ul. Sobieskiego 34, i jest tamże do nabycia. Cena egzemplarza 1 zł. 20 c. w. a.

P. T. księgarzom i kupcom odstępuje się rabat. 2092 3—3

BIBLIOTEKA

historycznych romansów polskich,

wychodzi w zeszytach tygodniowych po 25 ct.

Do tej pory opuściło druk 12 zeszytów i zawierają Bernatowicza „Pojatę córkę Lezdejki" i Bronikowskiego „Mysza wieża wśród jeziora Gopła". W dalszym ciągu będą zamieszczone powieści Bernatowicza „Nałęcz", Bronikowskiego „Hipolit Boratyński", „Jan III. i dwór jego", „Olgierd i Olga, czyli Polska w 11tym wieku", „Kazimierz Wielki i Esterka" i inne arcydzieła.

Przy 40tym zeszycie prenumeratorowie tytułem premii otrzymają za dopłatą tylko 4 zł. wspaniałe 2 pejsaże (olejnodruki) w ramach złoconych.

Przedpłacone zeszyty wysyłane bywają franco.

Abonenci miejscowi płacić mogą za każdy pojedynczy zeszyt. 2233 2—3

Zamówienia przyjmuje księgarnia

F. H. Richtera,

we Lwowie.

Na sprzedaż realność

pod l. 74 1/4 — 4, **droga Wulecka we Lwowie** 2007 10—20

z murowanym dworkiem i oficynami piętrowemi, zawierającemi 30 pokoi i 10 kuchni, przytem ogród owocowy i warzywny przeszło trzy morgi mierzący z oranżerją i obszerną lodownią murowaną.

Bliższa wiadomość u adwokata dr. **Teobalda Semilskiego.**

Niniejszem pozwalam sobie przesłać zawiadomienie, że przeniosłem kancelarję moją w Wiedniu na

Stefansplatz Nr. 10.

Dr. Bronisław Zakrzewski.

adwokat nadworny i sądowy.

2226 2—10

Podziękowanie.

Cierpiałem przez długi czas na gardło; cierpienie moje stało się tak dokuczliwem, że już z trudnością połykać potrawy mogłem, że głos straciłem i na lewe ucho słyszeć przestałem. Lekarze którzy mię leczyli, radzili mi jechać do Wiednia. Zawezwałem jeszcze i lekarza tutejszego Dra **Dallmajera,** zaraz tego samego dnia t. j. 4. kwietnia b. r. wykonał na mnie operację, i wyjął mi głęboko z gardła trzy narośle, każda prawie wielkości orzecha włoskiego. Czuję się w obowiązku złożyć Dr. Dallmajerowi moje serdeczne podziękowanie publicznie, dodając, że z rzadką i podziwienia godną zręcznością Dr. Dallmajer tę operację na mnie wykonał, i że zaraz po operacji głos i słuch odzyskałem. 2203 2—3

Przemyśl, dnia 20. kwietnia 1877.

Ignacy Schütz,

c. k. lekarz 60 batalionu obrony krajowej zarządca szpitalu izraelickiego w Przemyślu.

1877.

WODY Mineralne

krajowe i zagraniczne

najświeższego napełniania,

nadeszły już do głównego składu

wód mineralnych

M. Kozłowskiego

w Przemyślu.

2287 1—3

Swieże

Wody mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegorocznego napełniania otrzymał handel

W. Marszałkiewicza

(przedtem Karola Schubutha)

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Cenniki na żądanie franko i gratis. 2090 6—?

Stacja kolei żelaznej Muszyna Krynica. Z Krakowa do Krynicy pociągi odchodzą codziennie przedpołudniem tudzież 2 razy tygodniowo wieczorem.

C. k.

Zakład zdrojowy w Krynicy

Stacja telegraficzna w samym Zakładzie i poczta.

dnia 15. maja r. b. otwarty,

posiada **650 pokojów gościnnych, 3 hotele, 7 publicznych restauracji**, wspaniały **gmach łaziebny,** urządzony we wszelkiego rodzaju **kąpiele** metodą Schwartza ogrzewane jako to: **wanienne, nasiadowe, natryskowe, borowinowe, igliwiowe i gazowe** (z gazu węglowego), tudzież **łaźnię słowiańską,** stałą **aptekę** ze składem **wód mineralnych** zamiejscowych, trudniącą się wyrobem **żętycy, kumysu, pastylek krynickich i ekstraktu z igliwia** na kąpiele balsamiczne, **czytelnię** książek i gazet, **zakład gimnastyczny i rzecznych kąpiel,** tudzież doborową **orkiestrę.**

Podczas bieżącej pory kąpielowej w Krynicy dr. **Domański** docent uniwers. Jagiel. ordynować będzie w zakresie: **Elektroterapii, Pneumoterapii i kuracji inhalacyjnych.**

Zamówienia na pomieszkania (od 15. maja opłacalne od otwarcia Zakładu do 15. czerwca i od 15. września do końca sezonu o $^1/_3$ ceny taryfowej obniżone), tudzież na **wody mineralne** (Krynicką i Słotwińską) przyjmuje c. k. Zarząd Zdrojowy poczta Krynica.

Savon de Goudron de Berger.

Bergera medycynalne mydło dziegciowe,

używa się na podstawie orzeczeń i świadectw panów profesora dr. kawalera Schroff, profesora Heller, dr. Melicher i licznych lekarzy i innych ludzi, od dziewięciu lat z pewnym skutkiem przeciw

Chorobom naskórnym wszelkiego rodzaju, tudzież przeciw każdej nieczystości płci,

szczególnie przeciw wyrzutom naskórnym, parchom, liszajom, strupom, wyciekowi tłuszczu, łupieżowi w głowie i brodzie, przeciw piegom, ostudom, tak zwanej czerwoności nosa na odmrożenie, na pocenie się nóg i przeciw wszystkim chorobom na głowie u dzieci. Prócz tego polecić je można jako środek oczyszczający skórę. Jeżeli używa się Bergera mydło dziegciowe na zdrową skórę, jako zwyczajny środek do mycia, lub do kąpieli, udziela takowe skórze nadzwyczajnej delikatności i świeżości, jakiej nie można za[…] żadnym innym środkiem, a przytem ochrania ciało od wszelkich chorób zewnętrznych.

Cena sztuki wraz z przepisem użycia 35 ct.

Bergera mydło dziegciowe zawiera w sobie 40prct. koncentr. dziegciu drzewnego, jest nader starannie przyrządzone i odróżnia się w swej istocie od wszystkich innych w handlu sprzedawanych.

☞ **Dla uniknięcia złudzeń** należy żądać wyraźnie „Bergers Theerseife", które opakowane jest w zielony papier. *Główny skład we Lwowie i dla Galicji w apt. P. Mikolascha,* także nabyć można w apt. Z. Ruckera we Lwowie, która inne Bergera preparaty dziegciowe utrzymuje na składzie. Prócz tego każda apteka może dostarczyć Bergera mydło dziegciowe po cenie oryginalnej. Zlecenia do kupna hurtowego i detalicznego naprasza się adresować: Apotheker **G. Hell** w Opawie. 1880 ?—18

NAJNOWSZE

PERKALE, KRETONY, PŁÓTNA,

batysty i płócienka kolorowe, chustki wełniane letnie,

CHUSTKI czarne tybetowe, czarne rypsowe,

KASZMIRY, TYBETY, ORLEANY, ALPAKA,

wełniane i niciane MATERJE na męzkie ubrania letnie

poleca w wielkim wyborze

i po najprzystępniejszych cenach 2240 1—?

handel płócien, bielizny stołowej i towarów mięszanych

Kowalski i Mayer, we Lwowie, Rynek l. 26.

CEMENT

Fabryka krajowa Portland cementu

W. Struszkiewicza i Długoszowskiego

stacja kolei Arcyks. Albrechta DOLINA poczta,

poleca 2042 4—10

Cement po nadzwyczaj nizkich cenach.

GŁÓWNY SKŁAD we LWOWIE u

Jana Schumanna plac Marjacki l. 9.

Rixa klejnoty złote,

z najnowszego kruszcu szlachetnego, który wiecznie zostaje żółtym jak złoto, z pisemną na to gwarancją, że w 10 latach to złoto nie straci na swym kolorze.

Pierścionki ze złota Rixa, ozdobione prawdziwemi kamieniami kryształowemi oprawne w formie róży, tak piękne, że trudno mieć o podobnych większe pojęcie, a jour, 1 zł. 50 ct., 2, 3, 4 zł.

Pyszne sygnety ze złota Rixa, z prawdziwemi kamieniami do grawirowania, ciężkie, bogato cilezowane zł. 1.50, 2, 3 zł., z prawdziwemi granatami 2 zł. 50 ct.

Łańcuszki do zegarków ze złota Rixa dla mężczyzn po zł. 1.50, 2, 3, 4, 5 zł.

Łańcuszki męzkie i damskie, długie i piękne na ogniwach, do powieszenia na szyję zł. 2.50, 3, 4, 5 zł.

Piękne **łańcuszki** na szyję dla dam z krzyżykiem brylantowym lub medalionem, sztuka 1 zł. 50 ct.

Medaliony dla pań na szyję lub mężczyzn do łańcuszków zegarkowych 1 zł. 50 c., 2 i 3 zł.

Krzyżyki wysadzane rubinami, safirami, ametystami, koralami lub innymi kamieniami, sztuka zł. 1, 1.50, 2, 3 zł.

Guziki do manszetów i półkoszulków, najdelikatniej szlifowane, z emalją w ogniu zrobiona, pięknie wykończone, 6 guzików w szkatułce zł. 1, 1.50 do 2 zł., te same z białymi lub kolorowymi kamieniami kryształowymi zł. 2, 3, 4, 5 zł.

Brosze i kolczyki, najpiękniej i najmozolniej wykonane z emalją w ogniu zrobiona lub z kamieniami kryształowymi, koralami, safirem, chrysopasem, opalem, rubinami, granatami itp., broszki zł. 1, 2, 3, 4 zł., para stosownych kolczyków 1, 2, 3, 4 zł.

Zegarki kieszonkowe ze złota Rixa, na sekundę zregulowane z pisemną gwarancją, chronometer damski 8, 10, 15 zł., chronometer męzki 10, 15, 18 zł.

Na [...] przedmiot ze złota Rixa daje się gwarancję, kupcy, złotnicy, handlarze zegarmistrz[...] [...]ają przy zakupnach hurtowych odpowiedni rabat.

[...]twia rzetelnie i sumiennie

[...]riks-Depot, Rix-Goldschmuck

we Wiedniu, Praterstrasse 16. 2025 4—6



PASQUALE ZACCHI,

przy ul. Wałowej Nr. 10 we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

skład FIGUR z gipsu i z masy

rozmaitej wielkości,

z których na szczególniejszą uwagę zasługują (z powodu majowego nabożeństwa) **Madonna Lourdes, Madonna de la Victoria, Niepokalane poczęcie Najświętszej Panny Marji.** Tudzież **nagrobki z marmuru kararyjskiego** i **biust Chopina** naturalnej wielkości.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie po cenach najumiarkowańszych. 2207 2—3

Nasiona

JARZYN, ROŚLIN PASTEWNYCH, TRAW, LEŚNE itp.

świeże i pewne ze zbioru 1876, po miernych cenach, tudzież

Owies czarny *Belgijski najwcześniejszy*

56 kilogr. [cet. wied.] po 7 zł.

Jęczmień *gruboziarnisty Imperial*

56 kilogr. [cet. wied.] po 8 zł. poleca specjalny i wyłącznie

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15. w gmachu Banku hipotecznego.

2158 8—?

Towarzystwo

Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka, przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z 3-dniowem wypowiedzeniem,

po 7% z 14- „ „ 2000 4—?

po 8% z 30- „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej

wkładki na dział zastawniczy.

Już nadeszły

pierwsze transporta z tegorocznego nalewu;

naturalne

Wody mineralne

Bardyjowska, Budzińska-Hunyady, Emska, Eger-Franzensbadzka, Bilińska, Fachingen, Friedrichshallska, Gisshübler, Gleichenbergska, Karlsbadzkie, Kissingen, Krynicka, Marjenbadzka, Obersalzbrunn, Pilnawska, Pyrmontska, Rakoczy, Rabczańska, Seidschytzka, Selcerska, Spaa, Schwalbachska i Żegestowska.

Wszystkie inne do tygodnia spodziewane. Równie: **Sól morska** do kąpieli, **Sól jodową rabczańską, Sól franzensbadzką, marjenbadzką itp. inne,** rozsela najstaranniej opakowane, **pod gwarancją świeżości i prawdziwości.**

Główny skład naturalnych wód mineralnych

St. Markiewicza we Lwowie

w Rynku l. 42. 2089 5—?

Kapelusze

najmodniejsze **paryskie,** bardzo piękne w tym roku — przywiozłam oraz **welony ślubne, wieńce mirtowe, ubiorki, czypeczki, negliżyki, garnitury** i inne **stroje,** polecam Szanownym Paniom.

M. Topolnicka.

we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 2219 2—6

Najdawniejszy

w r. 1789 założony

Handel Płócien

i

bielizny stołowej

Fryder. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45,

poleca

po bardzo tanich cenach:

4/4 30 łok. płót. górsk. od zł. 8 1/2 do 11 1/2

4/4 30 „ „ rumb. „ „ 10 „ 25

4/4 38 „ Creas . „ „ 13 „ 30

9/8 30 „ płót rumb. „ „ 13.50 „ 45

9/8 50 „ weba holen. „ „ 18 „ 150

9/8 54 „ „ szwajc. „ „ 24 „ 125

9/8 50 „ „ irlandz. „ „ 28 „ 90

7/8 1 tuzin ręczników „ „ 4.60 „ 20

8/4 1 „ chustek do nosa 2.40 „ 20

9/4 19 łok. w. płót. na prześcieradła bez szwu złr. 16 „ 40

1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób od złr. 5 1/2 „ 35

1 garnitur stołowej bielizny na 12 osób złr. 8 „ 60

jakoteż na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe,

Pończochy i skarpetki

prawdziwe saskie,

niciane i bawełniane.

Pika i Ryps biały.

Najtrwalszy materjał na

kalisony męzkie

„CALICOT",

bawełniane włoskie płótno sztuka 30 łok. wied. (10 par kalisonów) zł. 8.50.

Koszule męzkie

płócienne po zł. 2.80, 3.50, 4 itd.

szirtingowe najlepsze po zł. 2, 2.60, 2.75

szirtingowe, z płóc. przodami po zł. 3.30 i 3.50.

szirtingowe kolor. najlep. po zł. 2.50.

„Oxfort" najlepsze po zł. 2.60.

Kalisony męzkie

płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł.

„Calicot" po zł. 1.40.

Koszule damskie dzienne

z płótna rumbr. po zł. 2.30, 2.80.

z szirtingu najlepszego po zł. 2.40

(bluzy i rękawki obszyte płóc. ząbkami.)

Firanki

frou-frou i muszlinowe

oddzielne okno po zł. 4.70, 5.40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład

Perkalów i Szirtingów

białych i kolorowych

łokieć po 15, 16, 18, 20, 26, 30 i 33 cnt.

DESZCZOCHRONY

bawełniane po 1 zł. 80 c.

wełniane po 2 zł. 40 c.

jedwabne od 4 zł. 80 ct.

Cenniki szczegółowe rozsyła się franko. 228? 1—6

J. Drexler & Synowie

plac Kapitulny Nr. 2. we Lwowie,

polecają swój obficie zaopatrzony

MAGAZYN

Płócien, stołowej Bielizny, Schirtingów,

najnowszych **perkali** *na suknie,* **bielizny męzkiej, materji meblowych,** *gotowych* **prześcieradeł i poszewek, pończoch i skarpetek** *itp.*

Główny skład

Kołder watowanych, kocyków, materaców i poduszek.

☞ **ŁÓŻKA żelazne** ☜

w największym wyborze i we wszystkich wielkościach.

☞ **DYWANY ANGIELSKIE** ☜

Chodniki, kapy gobelinowe na łóżka i stoły

po cenach najniższych stałych.

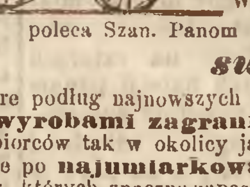
Zwracamy uwagę szanownej Publiczności, że zamówienia na

Kompletne wyprawy pościeli

uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Obstalunki na prowincję wysyłamy odwrotną pocztą.

Cenniki i rysunki łóżek, także próbki franko. 2285 1—4



FABRYKA

powozów, wózków i sani

Józefa Pawlika

w **Przemyślu** pod l. 61. przy moście

poleca Szan. Panom PT. właścicielom dóbr, dzierżawcom itp.

swoje wyroby 2187 3—4

które podług najnowszych **fasonów,** wytrzymujących **konkurencję z wyrobami zagranicznemi,** a zadawalniających już od lat kilku odbiorców tak w okolicy jak i dalszych stronach; temwięcej że je wykonuje po **najumiarkowańszych cenach** i z doborowych materjałów, których znaczne zapasy posiada, a dostarcza takowych i na obstalunki; posiada na składzie ☞ **wielki wybór gotowych wyrobów** ☜ przyjmuje w **zamian** zużyte lub niedogodne wyroby i wykonuje **reparacje** takowych, tudzież odnowienia po cenach przystępnych.

Wozy gospodarskie i ciężarowe wyrabia tylko na obstalunki.

ROMAN WOJCZYŃSKI

we Lwowie ul. Halicka róg Wekslarskiej l. 11.

otrzymał na obecny sezon w wielkim wyborze

NAJNOWSZE NA SUKNIE DAMSKIE

MATERJE wełniane, BAREŻE, PERKALE, KRETONY,

MOUSLINY, ZEFIRY, OKSFORTY,

MATERJE JEDWABNE i AKSAMITY,

PŁÓTNA i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

☞ **GOTOWE SUKNIE i OKRYCIA damskie** ☜

SZALE i CHUSTKI damskie 2103 9—12

☞ ***GOTOWĄ BIELIZNĘ damską i męzką*** ☜

☞ Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875

wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za **8**-dniowem wypowiedzeniem

6 „ „ **30** „ „

6 1/2% „ „ **90** „ „

zaś wszystkie w obiegu będące **7% asygnaty kasowe** oprocentowują się po 7% tylko do dnia **1. czerwca 1875,**

a od tego terminu **po 6 1/2%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1876

Dyrekcja.

1208 15—?

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna. C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Rozkład Jazdy

c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej

ważny począwszy od dnia 15. maja 1877 r.

Połączenia w kierunku do

Tarnowa

Stacja			godz. min.			godz. min.	
Z **Wiednia** . . odchodzi	codziennie		8.30	wieczór	Co Wtorek i Piątek	10.45	prz. poł.
„ Warszawy . . „			8.15	„	„	7.—	rano
„ Granicy . . . „			7.03	rano	„	2.50	popoł.
„ Krakowa . . . „			10.48	prz. poł.	„	9.20	wieczór
Do **Tarnowa** . przychodzi			12.54	w poł.	„	10.06	w nocy
Z Podwołoczysk . odchodzi	codziennie		8.45	wieczór			
„ Brodów . . „			10.13	„			
„ Lwowa . . „			4.40	rano			
„ Przemyśla . . „			7.28	„			
Do **Tarnowa** . przychodzi			12.20	w poł.			

Orłowa

Stacja		godz. min.			godz. min.	
Z Budzina Pesztu . odchodzi	Co Wtorek i Piątek	7.20	rano	Co Niedzielę i Poniedziałek	8.45	wieczór
„ Miszkolca . . . „	„	1.51	popoł.	Co Poniedziałek i Czwartek	6.45	rano
„ Koszyc . . . „	„	6.—	wieczór	„	1.—	popoł.
Do Abosza . . przychodzi	„	6.48	„	„	pociąg 1/5 z Bogumina	
„ Preszowa . . odchodzi	„	9.—	„	„	3.—	popoł.
Do **Orłowa** . . przychodzi	Co Środę i Sobotę	12.34	w nocy	„	6.18	„

Pociągi na kolei z Tarnowa do Orłowa

Kilometer	Stacja	I., II., III. kl. Pociąg mięszany Nr. 3. codziennie		I., II., III. kl. Pociąg mięszany Nr. 1. dwa razy tygodniowo a m		
		godz. min.			godz. min.	
—	**Tarnów** (Restauracja) odchodzi	1.39	popołud.	Co Wtorek i Piątek	11·51	w nocy
10·6	Łowczowek-Pleśna . . „	2.07	„	Co Środę i Sobotę	12·19	„
20·9	Tuchów . . . . . „	2.36	„	„	12.50	„
31·8	Gromnik . . . . . „	3.11	„	„	1.27	„
36·3	Bogoniowice-Ciężkowice . „	3.28	„	„	1.46	„
47·4	Bobowa . . . . . „	4.03	„	„	2.21	„
61·1	Grybów . . . . . „	5.02	„	„	3.20	„
71·8	Ptaszkowa . . . . „	5.44	„	„	4.02	rano
80·7	Kamionka . . . . „	6.18	wieczór	„	4.36	„
88·2	**Nowy-Sącz** (Rest.) (przychodzi	6.39	„	„	4.57	„
	(odchodzi	6.59	„	„	5.42	„
95·4	Stary-Sącz (Zakład kąpielowy Szczawnica) „	7.27	„	„	6.12	„
104·8	Rytro . . . . . „	7.58	„	„	6.44	„
113·3	Piwniczna . . . . . „	8.31	„	„	7.17	„
126·1	Żegestów (Zakład kąpielowy) (Żegestów) „	9.11	„	„	7.57	prz. poł.
138·8	Muszyna-Krynica (Zakład kąpielowy Krynica)	9.50	„	„	8·36	„
151·4	**Orłów** (Restaur.) przychodzi	10.25	„	„	9·11	„

Kilometer	Stacja	I., II., III. kl. Pociąg mięszany Nr. 4. codziennie		I., II., III. kl. Pociąg mięszany Nr. 2. dwa razy tygodniowo a m.		
		godz. min			godz. min.	
—	**Orłów** (Restauracja) odchodzi	3.40	rano	Co Poniedziałek i Czwartek	7.54	wieczór
12·6	Muszyna-Krynica (Zakład kąpielowy Krynica)	4.15	„	„	8.30	„
25·3	Żegiestów (Zakład kąpielowy Żegiestów) „	4.49	„	„	9.07	„
38·1	Piwniczna . . . . . „	5.24	„	„	9.42	„
46·7	Rytro . . . . . . „	5.47	„	„	10.06	„
56·0	Stary-Sącz (Zakład kąpielowy Szczawnica) „	6.19	„	„	10.39	„
63·2	**Nowy-Sącz** (Rest.) (przychodzi	6.38	„	„	10.58	„
	(odchodzi	6.58	„	„	11.43	„
70·8	Kamionka . . . . „	7.26	„	Co Wtorek i Piątek	12.12	w nocy
79.6	Ptaszkowa . . . . . „	8.02	prz. poł.	„	12.49	„
90·4	Grębów . . . . . „	8.56	„	„	1.43	„
104·0	Bobowa . . . . . „	9.37	„	„	2.26	„
115·2	Bogoniowice-Ciężkowice . „	10.08	„	„	2.59	„
119·6	Gromnik . . . . . „	10.24	„	„	3.20	„
130·5	Tuchów . . . . . „	10.53	„	„	3.51	„
140·8	Łowczówek-Pieśna . . „	11.20	„	„	4.18	rano
151·4	**Tarnów** (Restaur.) przychodzi	11.44	„	„	4.42	„

Połączenia w kierunku z

Orłowa

Stacja		godz. min.			godz min.	
Z **Orłowa** . . odchodzi	codziennie	3.40	rano	Co Środę i Sobotę	9.30	przedpoł.
Do Preszowa . . przychodzi		7.02	„	„	12.33	w poł
„ Abosza . . . „		8.26	przedpoł.	„	pociąg Nr. 6/11 do Bogumina	
„ Koszyc . . . „		9.10	„	„	2.18	popoł.
„ Miszkolca . . „		12.51	w poł.	„	9.15	wieczór
„ Budzina-Pesztu . „		7.—	wieczór	Co Czwartek i Niedzielę	6.30	rano

Tarnowa

Stacja		godz. min.			godz. min.	
Z **Tarnowa** . odchodzi	codziennie	1.07	popoł.			
Do Przemyśla . . przychodzi		6.14	wieczór			
„ Lwowa . . . „		9.25	„			
„ Brodów . . . „		3.45	rano			
„ Podwołoczysk . „		5.20	„			
Z **Tarnowa** . odchodzi	codziennie	12.29	popoł.	Co Wtorek i Piątek	5.27	rano
Do Krakowa . . przychodzi		2.38	„	„	7.13	„
„ Granicy . . . „		9.38	wieczór	„	11.21	przed. poł.
„ Warszawy . . „		9.15	przedpoł.	„	8.50	wieczór
„ **Wiednia** . . „		5.10	rano	„	4.53	popoł.

Podane godziny na kolei z Tarnowa do Orłowa stosują się do zegaru peszteńskiego
„ „ połączeń stosują się do obecnie ważnych rozkładów jazdy dotyczących kolei; poleca się jednak porównanie pór połączeń z odpowiedniml rozkładami jazdy kolei sąsiednich:

2290 1—3

Wiedeń w kwietniu 1877 r.

Od Dyrekcji

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.

Dodatek „Gazety Narodowej” do Nr. 107.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

Powstanie na Kaukazie.

Moskwa ukrywała przed Europą, iż na Kaukazie wybuchło powstanie. Tylko z nagłych wysyłek wojsk z głębi Moskwy ku Kaukazowi, domyśliwać się można było, iż tam się coś gotuje, iż Moskwa obawia się powstania. Tymczasem już nie obawa lecz istotne powstanie spowodowały te przesyłki wojsk. Pierwszy *Russki Inwalid* doniósł o tem powstaniu Czeczeńców, naturalnie głosząc, iż jeden oddział powstańców rozprószono. Oto jego doniesienie:

„Kilku fanatyków usiłowało wywołać powstanie Czeczeńców. Na oddział 500 powstańców natarły wojska nasze, zgromadzone pod Arsenoy i rozprószyły go pod Majartup. Padło 99 powstańców, raniono 250. Z naszej strony trzech zabitych, 11 rannych. W całej prowincji Tereku ogłoszono stan oblężenia.“

O tych samych walkach przez Londyn doszedł nas następujący telegram, oparty na telegraficznych doniesieniach konzulatu angielskiego.

„Między Czeczeńcami wybuchło powstanie. Oddział powstańców, liczą 1000 ludzi, walczył zwycięzko przeciw Moskalom pod Grosnają, (15 mil na północnym wschodzie od Władykaukazu, stolicy całej prowincji nad Terekiem, i pod Majartup 7 mil na południowym wschodzie od Grosnaji). W całej prowincji Tereku ogłoszono stan oblężenia.“

Prowincja Tereku obejmuje nietylko Wielką i Małą Czecznię i Wielką i Małą Kabardę, lecz i wszystkie prawie przedkaukazkie ziemie, siedzibę właściwą Czerkiesów. Obiedwie Czeczne połączył był Szamil w jedno, i tam przez lat trzydzieści walczył z Czeczeńcami przeciw Moskwie. Jestto najpiękniejszy i najwaleczniejszy lud na Kaukazie; wystawić może do boju, co najwięcej 25.000 ludzi. Walka tam toczyć się może małemi oddziałami, gerylasówką. Lecz gdy Moskale i na resztę kraju przedkaukazkiego, sięgającego od Kaspijskiego do Czarnego morza, rozciągnęli stan oblężenia, więc widać, iż obawiają się powstania i innych plemion kaukazkich.

Pod Karsem.

Wiadomość moskiewska o cernowaniu Karsu okazała się zmyśloną. Owszem Moskale zbliżywszy się do Karsu od Aleksandropola wysłali wprawdzie część konnicy swej, aby odcinała komunikację między Karsem a Erzerum, ale celu nie dopięli. Główne zaś siły, przypuściwszy dwakroć szturm do cytadeli, niedaleko Karsu, fortecy, leżącej, odparte ze stratą, cofnęły się o cztery mile drogą, którą przybyły z Aleksandropola. Oddział, który wyszedł z Achalczyku i przez Ardahan miał zdążać pod Kars, dotąd nie zdołał dotrzeć do Ardahanu, jak to sami Moskale w swych biuletynach przyznają. Oddział który wyszedł z Eriwanu i zajął Bajazet, teraz starać się ma połączyć z oddziałem aleksandropolskim. Wczoraj donoszono, że Moskwa zdobyła Kagisman, na drodze z Bajazetu do Karsu leżący, wczorajsze zaś telegramy także moskiewskie doniosły, że w Kagismanie nie było Turków, gdy Moskale tam weszli.

Petersburg d. 10. maja. Telegram wielkiego księcia Michała donosi, że dnia 6. maja zajęto Kagisman bez walki. Wprowadzono zarząd moskiewski. Mieszkańcy wydają proch. Sąsiednie wioski się poddały.

Nie zdaje się jednak, żeby to oddział z Bajazetu idący zajął Kagisman. Był to widocznie oddział konnicy, wysłany z pod Karsu ku Kagismanowi. Oddział z Bajazetu idący zbliża się dopiero do Diadin, zkąd przez góry i bezdroża przebierać się musi do Kagismanu, na co najmniej 14 dni potrzebuje. I nie zdaje się nawet ażeby ten oddział szedł przez Kagisaman pod Kars. Więcej prawdopodobna jest wiadomość dzisiejsza turecka, iż zdąża do Wan. Nawet Diadin nie leży na drodze do Kagismann i Karsu, lecz na drodze do Wan. Zdaje się, iż to jest kolumna silna, która przez Wan posunąć się ma ku Syrji, a nie działać w Armenii. Oto co donosi telegram z Erzerum o tej kolumnie moskiewskiej.

Erzerum d. 9. maja. Kolumna Moskali maszerująca od persko-moskiewskiej granicy ku Wan, musiała zatrzymać się niedaleko Bajazetu z powodu braku żywności dla ludzi i koni.

Najfatalniej wiedzie się oddziałowi moskiewskiemu idącemu od rzeki Rionu, brzegiem morza. Przed 15 dniami stanął był przed Batum i usiłował przez rzekę Czuruk obejść go od południa; tymczasem nie tylko nie mógł dokonać tego zadania, ale cofnąć się musiał napowrót ku granicy. Moskwa tłumaczy to niepogodą i powodziami, zamilczając, że oddział ten stoczył kilka potyczek nieszczęśliwych.

Co do głównych sił moskiewskich, stojących na północ od Karsu, to najświeższy biuletyn moskiewski, któryśmy dzisiaj odebrali, świadczy najpierw, że Moskale wcale nie otoczyli Karsu, że cofnęli się jeszcze dalej na północ, i że dnia 8. maja konnica ich podstępnie przez niby cofających się Turków wprowadzona w zasadzkę, ponieść musiała wielkie straty. Oto biuletyn moskiewski.

Tyflis d. 9. maja. Wczoraj przy rekognoskowaniu na północny zachód od Karsu przy powrocie starcie

silne naszej konnicy z wysłaną z Karsu turecką konnicą i 4 batalionami piechoty, które naszej konnicy powrót zastąpić chciały. Nasi odparli nieprzyjaciela za góry Bezdikczei, ale tam napotkali na ukryte baterje tureckie i 4 bataliony piechoty. Straty nasze nie wielkie, tureckie bardzo wielkie. Moskiewski ogień szedł wybornie. Przy tej sposobności schwytano pocztę turecką i pięciu ludzi ją eskortujacych.

Biuletyn ten rozebrawszy, widać iż Moskale znaczną musieli ponieść porażkę.

Nad Dunajem.

Najnowsze wiadomości z nad Dunaju potwierdzają, że już między Turcją a Rumunią walka się rozpoczęła, ale nierówna, bo rumuńskie kule sięgały tylko przedmieść, przed Widdyniem nad Dunajem leżących, i portu, ale nie fortecy i baterji tureckich, tureckie zaś panowały nad całym Kalafatem, tak iż w końcu zburzyły cały Kalafat i rumuńskie baterje zmusiły do milczenia. Rumuni w swych biuletynach chwalą się, iż zapalili okręta w porcie, i pożar wzniecili na przedmieściu! Wieczór wczoraj otrzymaliśmy telegram następujący:

Wiedeń d. 10. maja. Podług nadeszłych tu telegramów konsularnych, Kalafat wczoraj prawie zupełnie przez kule tureckie zburzony. Baterje rumuńskie zamilknąć musiały. Kule rumuńskie dosięgały tylko wysuniętych daleko od Widdynia przedmieść nad Dunajem i tam wzniecily pożar. Dzień przedtem kule rumuńskie zniszczyły kilka statków handlowych w porcie. Fortecy żadna nie dosięgla. Za strzał, który dosięgł przedmieścia Widdynia, książe Karol awansował dowodzącego majora podpułkownikiem jakby za jaki czyn bohaterski, zwycięzki.

Już do Dżiurdżewa i Oltenicy dotarł środek moskiewskiej armii. Za trzy dni stanąć tam mają dwa korpusy. Pod Braiłą toczą się ciągle walki między baterjami moskiewskiemi a monitorami tureckiemi. I zdawałoby się że tam Moskale przeprawić się myślą, bo zgromadzili tam pontony, przywiezione kolejami. Dziś otrzymaliśmy następujący telegram:

Gałac 10. maja. Dziś rano o godzinie 5tej przeprawiło się na barkach 300 kozaków z Braiły do Ghiacet, (Ghecet, wyspa na Dunaju, naprzeciw Braiły), aby zrekoguoskować to miejsce. Wylądowawszy napotkali tam większy oddział baszibożuków. Bardzo żywa walka toczy się jeszcze teraz w południe. Z obu stron zabici i ranni.

Już to podobno żaden z tych kozaków nie powróci do Braiły. Z tego moskiewskiego biuletynu widać to dosyć jasno.

Gałac 10. maja. Dzisiaj z ujścia Prutu wypłynęły trzy moskiewskie kanonierki i poszły do Braiły.

Moskwa kolejami sprowadziła 6 kanonierek rozłożonych. Musiano już te trzy złożyć.

Bukareszt 10. maja. Dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy, iż książę obejmuje naczelne dowództwo armii. Szefem jeneralnego sztabu mianowany Slaniceano, dowódzcą pierwszego korpusu w Krajowy jenerał Lupu, dowódzcą drugiego korpusu w Bukareszcie i Dżurdżewie jenerał Radowic. Dekret dla obu korpusów mianuje sztab jeneralny i komendantów dywizyj i brygad.

Od Reni i Izmaiły nic dotąd nowego nie słychać. Potwierdza się tylko wiadomość, że od Isakczy zburzyli Turcy klasztor i miejscowość Satanowo, zkąd w r. 1828 przeprawili się przez Dunaj. W klasztorze była komenda dywizji moskiewskiej, a w około Satanowa założono obóz, który musiano zwinąć. Zdaje się, że i teraz Moskale tam przeprawiać się myśleli.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Londyn d. 11. maja. „Office Reuter“ donosi z Malty dnia 10. maja: Książę Edinburgski, (syn młodszy królowej) odpłynął na pancernym okręcie: Sułtan, do Krety; ztamtąd uda się do kanału Suezkiego.

Nowy Jork d. 10. maja. Dzienniki donoszą z San Francisco, iż moskiewskie okręta wojenne otrzymały rozkaz, aby były w pogotowiu do odpłynięcia z wód amerykańskich do Europy.

Londyn dnia 11. maja. W Izbie niższej oświadczył Bourke, iż rząd żadnych nie zarządził kroków, aby wysłać angielską flotę do ujść Dunaju. Krok taki byłby źle tłumaczony i mógłby mieć skutki stanowcze. Rząd ponownie czynił przedstawienia Porcie, przedłużenia terminu, danego angielskim okrętom do zawinięcia lub odpłynięcia z blokowanych portów.

Wiedeń dnia 11. maja. Ustawa przeciw pijaństwu przyjęta dziś w trzeciem czytaniu. Ustawa przeciw lichwie, odesłana do komisji, dzisiaj w niej będzie załatwioną i we wtorek przyjdzie na porządek dzienny Izby.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

WIEDEŃ 10. maja 1877.

godzina 10 minut 42. przed południem.

Akcje kred.	136.25.	**Anglo-austr.**	65 50
Kolei Kar. Lud.	199.25.	**Kolej połud.**	75 50

Napoleondor 10.32½. **Usposobienie, spokojne.**
